ŚRODA |17|05|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 239 NR 94 (21 046)

ZDROWIE STREFA 3 MŁODOŚCI

WICEPREMIER MARIUSZ BŁASZCZAK CZŁOWIEKIEM ROKU „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

Fot. Zbigniew Woźniak

WICEPREMIER, MINISTER OBRONY NARODOWEJ MARIUSZ BŁASZCZAK ZOSTAŁ WYBRANY CZŁOWIEKIEM ROKU „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”. NOMINACJĘ OGŁOSIŁ WŁAŚCICIEL GAZETY ANDRZEJ SENKOWSKI, KTÓRY PODKREŚLIŁ BEZPRECEDENSOWY I HISTORYCZNY WKŁAD MARIUSZ BŁASZCZAKA W OBRONNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO POLSKI. \2

SPORT CODZIENNIE

MOTOCROSSOWE ŚWIĘTO W OLECKU \22

EUROPEJSKIE ŚCIGANIE W MIKOŁAJKACH \23

STOMIL Z LICENCJĄ NA GRANIE \24

SILNE WOJSKO TO GWARANCJA NASZEGO BEZPIECZEŃSTWA \3

NIE ODDAMY NASZYCH LASÓW \4

CZY ROBOTY POMOGĄ ROLNIKOM? \5

KTO WYGRA WOJNĘ NA UKRAINIE? \6

FAJNA JEST TA NASZA POLSKA RYCERSKOŚĆ \10

ISSN 0137-9127

eprasa.pl 42002a28b9

WICEPREMIER MARIUSZ BŁASZCZAK CZŁOWIEKIEM ROKU „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

Wicepremier, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak został wybrany Człowiekiem Roku „Gazety Olsztyńskiej”. VII Kongres Przyszłości, który odbył się Centrum Konferencyjnyn UWM, stał się również miejscem ważnych zapowiedzi o strategicznym znaczeniu dla Warmii i Mazur.

To jest wielkie wyróżnienie. „Gazeta Olsztyńska” to silna marka. Tytuł, który ma znaczenie — stwierdził wicepremier Mariusz Błaszczak, odbierając wyróżnienie z rąk właściciela spółki wydającej „Gazetę Olsztyńską”.

Szef MON w swoim wystąpieniu przypomniał historię tytułu wpisującego się w dzieje Warmii, a teraz także i Mazur. Przypomniał korzenie Gazety, która powstała jako pismo polskie i patriotyczne, które teraz nawiązuje do swojej tradycji. Mówił także o swoich związkach z regionem.

— Często jeżdżę po województwie warmińsko-mazurskim. Odwiedzam jednostki wojskowe, które na nowo powstają w regionie. Wiele osób wróciło z emigracji, żeby w nich służyć. Tu założą rodziny, będą mieszkali; to impuls rozwojowy dla województwa — wskazał wicepremier i minister obrony narodowej.

Wręczenie nagrody poprzedziła laudacja odczytana przez prezesa wydawnictwa i redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej” Macieja Materę, który przypomniał rolę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wówczas próbowano odbudować siłę zbrojną i wprowadzić naprawę kraju. Redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej” wskazał na działania wicepremiera Mariusza Błaszczaka, które są żywą lekcją historii i wyciągania z niej wniosków.

Wicepremier Mariusz Błaszczak, mówiąc o odbudowie siły militarnej Polski, wskazał na odtworzenie jednostki wojskowej w Ostródzie, przygotowaniach do jej odtworzenia w Olecku, a także nowoczesnej broni, która trafia na wyposażenie 16 Dywizji Zmechanizowanej.

— Śp. Lech Kaczyński miał rację, mówiąc, że imperium rosyjskie jest groźne; mówił o tym na Westerplatte w obecności premiera Rosji i kanclerz Niemiec. Trzeba to przypominać. Teraz wojska sojusznicze stacjonują z naszymi żołnierzami na Warmii i Mazurach. Zmieniliśmy politykę naszych poprzedników na taką, która gwarantuje, że nie oddamy ani kawałka naszej ziemi — stwierdził wicepremier nagrodzony tytułem Człowieka Roku.

Fot. Zbigniew Woźniak

Od lewej: Andrzej Senkowski, Maciej Matera i Mariusz Błaszczak

Ważna deklaracja w sprawie S16

— Inwestycje w infrastrukturę drogową, która jest związana z bezpieczeństwem kraju według tych rozwiązań prawnych, będą mogły być prowadzone według uproszczonych zasad. To zasadniczo przyspieszy budowę S16 — stwierdził prof. Norbert Maliszewski, szef rządowego centrum analiz.

Wśród gości kongresu znaleźli się wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska, wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Błażej Poboży. Nie zabrakło też parlamentarzystów i przedstawicieli władz samorządowych. Na liście panelistów znaleźli się eksperci, przedstawiciele biznesu, służb mundurowych, nauki, mediów, stowarzyszeń i fundacji. Dyskusje dotyczyły nie tylko województwa warmińsko-mazurskiego, ale także sytuacji krajowej i międzynarodowej.

— Państwo znają już ideę tego spotkania. Jest to chęć rozmowy na temat najważniejszych, otaczających nas zdarzeń. Podczas wielu paneli poruszymy niejedno ciekawego zagadnienie — stwierdził, otwierając Kongres, Maciej Matera, prezes i redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej”. — Nasz Kongres wykracza już poza Warmię i Mazury. Jest to ogromne wydarzenie — dodał.

Oprawa artystyczną Kongresu zapewnił Big Band Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie. Zza pulpitu dyrygenckiego zespół młodych muzyków poprowadził Henryk Zinkiewicz.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

NAJPOPULARNIEJSI SAMORZĄDOWCY WARMII I MAZUR 2023 ROKU

Podczas wczorajszego Kongresu poznaliśmy nazwiska laureatów plebiscytu „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego” na Najpopularniejszego Samorządowca Warmii i Mazur 2023 roku.

Kategoria „Starosta”:

I miejsce – starosta lidzbarski Jan Harhaj

II miejsce – starosta nidzicki Marcin Paliński

III miejsce – starosta działdowski Paweł Cieśliński

— Każda z przyznanych mi przez czytelników „Gazety Olsztyńskiej” statuetek cieszy i motywuje do dalszej pracy. Żyjemy w trudnych czasach. Tuż za naszą granicą toczy się wojna, której skutki odczuwamy, a jeszcze nie uporaliśmy się ze skutkami pandemii. Doskwiera nam wysoka inflacja. Jednak cały czas powiat lidzbarski dynamicznie się rozwija, bo robimy wszystko, żeby realizować wytyczone plany. Nie narzekamy, tylko jak najlepiej pracujemy, uwzględniając warunki, w jakich przyszło nam funkcjonować — mówi Jan Harhaj, starosta lidzbarski.

Kategoria „Burmistrz i Prezydent”:

I miejsce – burmistrz Pasłęka Wiesław Śniecikowski

II miejsce – burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego Józef Blank

III miejsce – burmistrz Bartoszyc Piotr Petrykowski

— Zostałem wybrany dzięki głosom mieszkańców miasta i gminy Pasłęk. To oznacza, że 20 lat mojej pracy na stanowisku Burmistrza Pasłęka znajduje uznanie, a moja osoba na tym stanowisku jest akceptowana. To wyróżnienie utwierdza mnie w przekonaniu, że dokonałem słusznego wyboru, wiążąc swoje całe życie zawodowe z pracą na rzecz pasłęckiego samorządu. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos — mówi burmistrz Pasłęka Wiesław Śniecikowski.

Kategoria „Wójt”:

I miejsce – wójt Milejewa Krzysztof Szumała

II miejsce – wójt gminy Elbląg Zygmunt Tucholski

III miejsce – wójt Kiwit Wiesław Tkaczuk

— To już trzeci rok z rzędu, jak dzięki mieszkańcom i przyjaciołom gminy Milejewo mogę być w gronie laureatów. Sukces jest potwierdzeniem skuteczności pracy mojej i moich współpracowników oraz realizacji zgodnych z oczekiwaniami mieszkańców strategii zatwierdzanych przez radnych. Myślę, że w dalszym ciągu będę wsłuchiwał się w zgłaszane przez mieszkańców potrzeby i pomysły, wpisywał je do programów strategicznych i prosił Radę Gminy o zatwierdzenie ich do realizacji — zapowiada Krzysztof Szumała, wójt Milejewa.

„Ambasadorzy Polskiej Strefy Inwestycji” to wyróżnienie przyznane przez Zarząd Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. samorządom, które dbają o rozwój przedsiębiorczości na swoim terenie, stwarzają dobre warunki do inwestowania, przygotowują tereny pod przyszłe inwestycyjne i współpracują z Warmińsko-Mazurską Specjalną Strefą Ekonomiczną – są „Ambasadorami Polskiej Strefy Inwestycji”. Nagrody wręczali Krzysztof Żochowski – prezes zarządu Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A., oraz Grzegorz Kłoczko – wiceprezes zarządu Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A.

Laureaci:

Gmina Dobre Miasto (nagrodę odebrał burmistrz Jarosław Kowalski);
Miasto Mrągowo (nagrodę odebrał burmistrz Stanisław Bułajewski);
Gmina Pasłęk (nagrodę odebrał burmistrz Wiesław Śniecikowski).

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Elżbieta Żywczyk
Mieszko Podolak
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 42002a28b9

SILNE WOJSKO POLSKIE TO GWARANCJA BEZPIECZEŃSTWA

O tym, na co muszą być gotowe Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej, o nowoczesnych technologiach w armii oraz rozwoju przemysłu zbrojeniowego w Polsce w panelu „Bezpieczeństwo państwa polskiego", rozmawiali przedstawiciele rządu, Polskiej Grupy Zbrojeniowej oraz wojska.

O randze dyskusji świadczy dobór uczestników dyskusji. Na gościnnej scenie Sali Kongresowej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego spotkali się Michał Wiśniewski — wiceminister obrony narodowej, Andrzej Śliwka — wiceminister aktywów państwowych, Błażej Poboży — wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, Artur Chojecki — wojewoda warmińsko-mazurski, Sebastian Chwałek — Prezes Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A.i generał brygady Wojciech Ziółkowski — Dowódca 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej.

Jednak najbardziej elektryzujący był nawet nie „zestaw" dyskutantów, a informacje, które padły podczas panelu. Szczególnie te dotyczące uzbrojenia, które trafia do Wojska Polskiego oraz przygotowania zaplecza przemysłowego. O skuteczności rozwiązań stosowanych podczas przygotowania zapory postawionej na granicy z Białorusią oraz tej na granicy z Obwodem Królewieckim mówił minister Poboży.

— To nasza rodzima produkcja, z polskiej stali, przygotowana w polskich zakładach. Nikt nie słyszał o tym, żeby zapora została sforsowana. Jedyne próby są robione podkopem albo przejściem nad zaporą. Zresztą z tragicznymi efektami — wskazywał Błażej Poboży. — Ten szturm na granice nadal trwa. Można uznać go za pewne testowanie, jak reagujemy. Jednak nie spodziewam się, żeby od strony Królewca zaistniał w tej skali, jak na granicy z Białorusią — przekonywał.

Generał Wojciech Ziółkowski z dumą mówił o najnowszym sprzęcie, który trafia na wyposażenie dowodzonej przez niego 16 Dywizji Zmechanizowanej. I faktycznie skala zmian, co podkreślali paneliści, jest tu bardzo widoczna.

— Oczywiście wszyscy wiemy o wyrzutniach HIMARS, które już są w Węgorzewie. Nasi żołnierze przeszli przeszkolenie w Ameryce i są całkowicie przygotowani do ich używania. Niech wspomnę o K2 i K9, które już są na naszym wyposażeniu — stwierdził dowódca 16 Dywizji Zmechanizowanej. — Bardzo się modernizujemy i co do stanów osobowych, i co do sprzętu — dodał.

Generał mówił o bardzo dobre ocenie, jaką nowemu wyposażeniu wystawiają żołnierze jego dywizji. Powołując się na ich opinię, stwierdził, że czołgi K2 wpisują się w nasz teren, charakteryzuje je dobra manewrowość i duża siła ognia.

— Warmia i Mazury jest regionem o bezpośrednim zagrożeniu. Jesteśmy dosprzętowieni także w nowoczesne wozy dowodzenia — mówił generał Ziółkowski.

Fot. Zbigniew Woźniak

Nasi eksperci rozmawiali między innymi o tym, na co musi być gotowe nasze wojsko

— Po 2015 roku rząd PiS zaczął odbudowywać sektor przemysłu zbrojeniowego. Postawiliśmy na dwa aspekty: własną produkcję i serwis. Po 2015 roku rząd PiS zaczął odbudowywać ten sektor — przekonywał z kolei wiceminister Andrzej Śliwka.

Wiceminister aktywów państwowych wskazał na transformację, która przeszła Huta Stalowa Wola. Określił ją jako bezprecedensową. Powołał się na deklarację rządu w sprawie inwestycji w hutę.

— Miesiąc temu padła deklaracja o dokapitalizowaniu rzędu 2 mld złotych — przypomniał wiceminister Śliwka.

Każdy, kto interesują się obronnością Polski, z zainteresowaniem musiał przyjąć informację, którą w swoim wystąpieniu przekazał Sebastian Chwałek — prezes Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Szef polskiej „zbrojeniówki" wskazał na rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego, zainteresowanie zagranicznych kontrahentów z całego świata polskim sprzętem oraz funkcję odstraszania ewentualnego agresora, która stanowi potencjał przemysłu zbrojeniowego.

— PGZ to ponad 50 podmiotów. Nasz sprzęt, który sprawdził się na polu walki, kupują nawet Amerykanie. Jednym z priorytetów jest takie ustawienie produkcji naszego przemysłu, żeby zwiększyć wydolność produkcji amunicji, szczególnie tej specjalistycznej — stwierdził szef PGZ. — Na przestrzeni kilku lat ma to być 200 tys. produkowanej amunicji — zaznaczył.

Obraz działań polskiego przemysłu zbrojeniowego i reagowania na bieżące potrzeby wojska i służb mundurowych w superlatywach przedstawił minister Błażej Poboży. Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji przypomniał o szybkiej reakcji przemysłu zbrojeniowego, który błyskawicznie wyposażył polskie jednostki w niezbędny sprzęt potrzebny działań przeciw agresji hybrydowej na granicy.

— My pilnujemy także bezpieczeństwa Europy, nie tylko Polski. Kolejny raz dbamy, żeby Europa była bezpieczna — stwierdził Sebastian Chwałek.

Paneliści zgodnie wskazywali, że krytyka polskiego sprzętu, który sprawdza się na całym świecie, jest dowodem na tezę o tym, że kapitał ma narodowość. Informacje tego typu pojawiały się przede wszystkim w mediach z innym niż polski kapitał.

— To prosta zasada: tam, gdzie sprzedaje się polski sprzęt, nie sprzeda się ten innej produkcji — podsumował szef PGZ.

Wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki przekonywał panelistów do tego, że region jest dobrze zabezpieczony. Mówił o powstających jednostkach wojskowych, budowanej zaporze, sprawnym działaniu wszystkich służb mundurowych oraz sprawnym zarządzaniu kryzysowym na wszystkich szczeblach.

— Czujemy odpowiedzialność i presję, która ciąży na naszym województwie, które sąsiaduje z województwem królewieckim. Od początku podejmujemy działania mające zapewnić bezpieczeństwo — zadeklarował wojewoda.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

MARKI WARMII I MAZUR — OSIEM WAŻNYCH STATUETEK

„Gazeta Olsztyńska" postanowiła docenić firmy i instytucje, które przyczyniają się do budowania pozytywnego wizerunku Warmii i Mazur. Po raz pierwszy zostały wręczone statuetki „Marki z Warmii i Mazur". Inspiracją do powstania tej nagrody jest magazyn, który od ponad dwóch lat pod tym właśnie tytułem wydaje „Gazeta Olsztyńska".

Pierwszą statuetkę przyznano Uniwersytetowi Warmińsko-Mazurskiemu. Nasz uniwersytet to uczelnia z tradycją, a jednocześnie tętniące życiem miasteczko akademickie – Kortowo. Kierunki kształcenia reprezentują tam wszystkie dziedziny nauki: od humanistyki, nauk przyrodniczych, technicznych po medycynę i sztukę. Do tego znakomita kadra, nowoczesne pracownie oraz laboratoria. I jedyna w swoim rodzaju Kortowiada – najlepsze juwenalia w kraju. To marki w marce. Profesor Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, nie mógł być obecny na Kongresie, w związku z tym nagroda będzie mu przekazana w późniejszym terminie.

Kolejną statuetkę w imieniu Anny Bułło, dyrektor Regionu Warmińsko-Mazurskiego BGK, odebrał dyrektor Bogusław Markiewicz. Nagrodę wręczył mu minister Andrzej Śliwka. Bank Gospodarstwa Krajowego zostaje nagrodzony za to, że sam nagradza. Za Konkurs „Sternik", który powstał z inicjatywy dyrektor Anny Bułło trzy lata temu w czasie pandemii.

Trzecią statuetkę otrzymał Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy. Z rąk Andrzeja Senkowskiego, właściciela „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego" przyjęła ją dyrektor szpitala Anna Osłowska. 15 listopada 2022 r. otwarty został pierwszy w województwie warmińsko-mazurskim oddział geriatryczny w Zespole Opieki Zdrowotnej w Nidzicy.

Tomaszowi Andrukiewiczowi, prezydentowi Ełku, nagrodę wręczył minister Andrzej Śliwka. Ełk to trzecie co do wielkości miasto w naszym województwie. To ważny ośrodek kulturalny i turystyczny w regionie. W ostatnim czasie w Ełku udało się zrealizować szereg inwestycji oraz inicjatyw, które służą mieszkańcom. Miasto jest niezmiennie wysoko notowane w prestiżowych rankingach ogólnopolskich.

Kolejną Markę Warmii i Mazur 2023 wręczył Michał Gzowski, reprezentujący Dyrekcję Generalną Lasów Państwowych. Odebrał ją starosta powiatu działdowskiego Paweł Cieśliński. Powiat ten realizuje rekordową liczbę inwestycji. Są one z wizją, pomysłem i przygotowaniem na kolejne lata.

Szóstą statuetkę salonowi Volvo Nord Auto Olsztyn, na ręce jego dyrektora Eryki Kuszlewicz-Masiak, wręczyła Agnieszka Weder-Grygielewicz – dyrektor ds. Marketingu i Reklamy „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego". W 2022 roku technicy serwisowi Nord Auto z Olsztyna zajęli 2. miejsce w ogólnoświatowych zawodach Volvo Vista Cars 2022 w Göeteborgu, było też więcej sukcesów.

Siódma Marka Warmii i Mazur 2023 trafia do Firmy Ziemar. Z rąk Piotra Grzymowicza, prezydenta Olsztyna, odebrał ją Zbigniew Ziejewski – prezes Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego Ziemar. Ziemar to gospodarstwo na miarę XXI wieku wielokrotnie wyróżniane prestiżowymi nagrodami ministerialnymi, w tym tytułem „Rolnika-Farmera Roku". Posiada tytuł Herosa Przedsiębiorczości.

Ostatnia statuetka, wręczona przez redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego" Macieja Materę trafia do salonu KLER w Olsztynie. Odebrała ją Joanna Sosnowska-Paściak – kierownik olsztyńskiego salonu.

eprasa.pl 42002a28b9

INWESTYCJE I STABILNE FINANSE RECEPTĄ NA PRZYSZŁOŚĆ

W ramach VII Kongresu Przyszłości przewidziano panel pt. „Przyszłość województwa warmińsko-mazurskiego", w ramach którego grono samorządowców zastanawiało się i wymieniało doświadczenia dotyczące problemów i szans stojących przed Warmią i Mazurami.

W dyskusji na temat sytuacji regionu i jego przyszłości wzięli udział zaproszeni goście: Gustaw Marek Brzezin – marszałek województwa warmińsko-mazurskiego; Zbigniew Ziejewski – poseł na Sejm RP; Paweł Cieśliński – starosta działdowski; prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz oraz prezydent Ełku Tomasz Andrukiewicz. Spotkanie moderował Mariusz Korpoliński.

Kwestią otwierającą panel były środki unijne i pytanie postawione przez prowadzącego: jak realizacja programu Fundusze Europejskie Warmia i Mazury wpłynie na zmianę oblicza naszego regionu?

— To jest wielka szansa. Jestem przekonany, że uda się wiele dobrych kwestii zrealizować. Są pieniądze, które trzeba dobrze wykorzystać. Dalej inwestujemy w drogi. Oczywiście są projekty, które już realizujemy, jak na przykład rozbudowa Szpitala Wojewódzkiego — powiedział marszałek Brzezin, dodając, że wprowadzane zmiany i postęp możemy obserwować już w obecnym pokoleniu.

Poseł Zbigniew Ziejewski zwracał uwagę, że kluczowe w przyszłościowym rozwoju są inwestycje, na czele z infrastrukturą – zarówno strategiczną, np. o charakterze wojskowym, jak i służącą ogółowi społeczeństwa, w tym drogi. Według niego województwo ma swoje priorytety, niektóre o znaczeniu państwowym.

— Dla nas istotnym elementem jest, żeby działał port w Elblągu. Róbmy wszystko, żeby rząd wykonał ten przekop. My, jako posłowie, jesteśmy za tym, żeby dokończyć tę inwestycję — uzasadniał.

Rozwój Warmii i Mazur oraz tutejszych samorządów wspierają władze kraju poprzez różne rządowe programy. Korzysta z nich również stolica województwa. Olsztyn w ostatnich latach podjął szereg wielkich inwestycji. Niestety wybuch wojny na Ukrainie sparaliżował sytuację gospodarczą, co wymusiło wydatki ze strony samorządu i spowolniło realizację niektórych planów. Pomagało to, że – jak zauważył Prezydent Piotr Grzymowicz – Olsztyn jest liderem w pozyskiwaniu środków unijnych. Włodarz Olsztyna docenia też pomoc rządową, ale ma zastrzeżenia co do sposobu jej przyznawania.

Fot. Zbigniew Woźniak

Podczas panelu zwrócono uwagę na to, że najwięcej dwutlenku węgla pochłaniają drzewa w wieku od 20 do 60 lat, dlatego też m.in. z tego powodu prowadzony jest cykl wymiany drzew w lasach

— Środki, które były dzielone poza stroną samorządową, nie zostały przekazane Olsztynowi. Olsztyn został pominięty. Przyłączcie nas do Polski. Pisałem w tej sprawie nawet do premiera Morawieckiego. Tylko w tym roku na inwestycje mamy 750 milionów złotych. My też żyjemy w Polsce, i bądźmy zauważeni — mówił prezydent Olsztyna.

Pozytywny aspekt w panelową dyskusję wniósł prezydent Ełku. Tomasz Andrukiewicz zwrócił uwagę na duże inwestycje prowadzone w jego samorządzie, na czele z Via Balticą i Rail Balticą, widząc je jako rozwojową szansę dla całego regionu. Miasto również skutecznie pozyskuje środki – zarówno z UE, jak i z rządu.

— Z punktu widzenia samorządu i mojego doświadczenia widać, że mając skuteczny zespół i kreatywnych pracowników, udaje nam się pieniądze pozyskiwać. Z drugiej strony mamy wydatki bieżące, które musimy bilansować z dochodami i tutaj uważam, że należy pochylić się w dialogu – czasem trudnym i szorstkim – ale który ma prowadzić do tego, aby dochody jednostek samorządu się zwiększyły, mówię tu np. o „picie" albo podzieleniu się VAT-em. Swoimi pomysłami ostatnio dzieliłem się z ministrami Skuzą i Maliszewskim — powiedział Tomasz Andrukiewicz.

O potencjalnych impulsach do rozwoju Warmii i Mazur – na przykładzie własnego samorządu – opowiedział starosta działdowski Paweł Cieśliński, który zwracał uwagę, że rozwój jego powiatu jest związany z partnerstwem z 6 gminami oraz samym województwem.

— Nie traktujemy inwestycji na naszym terenie jako gminnych, powiatowych, czy wojewódzkich, tylko jako nasze, wspólne — tłumaczył Starosta Cieśliński, dodając, że samorząd cały czas modernizuje swoją infrastrukturę i rozwija się, nie zapominając o priorytetach. Według Pawła Cieślińskiego tym jest stawianie na młodzież i jej edukację, bo to obecne i przyszłe młode pokolenia będą właśnie kreowały obraz województwa np. za 10 lat.

Bardzo istotną dla przyszłej kondycji warmińsko-mazurskich miast, powiatów i gmin kwestię poruszył Marszałek Brzezin, który zwrócił uwagę na potrzebę uporządkowania tematu finansów publicznych w kontekście dochodów samorządów i wkładu rządu w ich rozwój. To według niego nieunikniona kwestia, a obecny stan rzeczy jest dla nich bardzo obciążający fiskalnie. Naświetlił także potrzebę podejmowania na Warmii i Mazurach dużych rządowych inwestycji wspartych mocnym lobbingiem i dialogiem politycznym.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

ZRÓWNOWAŻONA GOSPODARKA LASAMI TO PRZYSZŁOŚĆ PLANETY

Podczas Kongresu Przyszłości rozmawiano m.in. o kwestiach związanych z ochroną środowiska naturalnego. Tematami panelu „Przyszłość planety" były ekologia i leśnictwo. Mówiono m.in. o tym, czym jest prawidłowa gospodarka leśna i jak prawidłowo powinna przebiegać.

Do rozmowy o przyszłości planety zaproszono Michała Gzowskiego — rzecznika Lasów Państwowych, dr inż. Kazimierza Warmińskiego — nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Adama Roczniaka — dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie.

W trakcie panelu zwrócono uwagę na procedowane w UE przepisy dotyczących przejęcia sprawowania władzy nad lasami należącymi do krajów wspólnoty. Czy polskie lasy naprawdę są zagrożone przez UE i przez zasady, jakie chciałby wprowadzić?

— Polskie lasy mogą trafić w ręce europejskich biurokratów i to jest niesamowita sytuacja, która nigdy wcześniej nie miała miejsca. Zgodnie z traktatem lizbońskim zarządzanie lasami należy do wyłącznej kompetencji państw członkowskich. Dziś wiemy, że na komisji środowiska parlament UE zapadła uchwała z poparciem trzech europosłów, aby tę kompetencję podzielić z UE. Tu nie mówimy tylko o lesie jako drzewostanie i zwierzętach, które tam mieszkają, ale o terytorium — Polskie Lasy stanowią 30 procent powierzchni naszego kraju. Zapadł też wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE na podstawie skargi, która złożyły ekologiczne NGO, a raczej pseudoekologiczne, bo kiedy obserwujemy ich działania, to widzimy, że nie dobro przyrody i lasów leży im na sercu, a reprezentują różne interesy — często są po prostu wysłannikami innych krajów sąsiedzkich — przypomniał Michał Gzowski.

Fot. Zbigniew Woźniak

Panel otworzyła dyskusja dotycząca środków unijnych

Ciężko jest zarządzać czymś, o czym nie można by było decydować. Zwrócił na to uwagę dyrektor Adam Roczniak.

— Nie wyobrażam sobie zarządzać lasami z Brukseli. To jest struktura Lasów Państwowych i to my, leśnicy, gospodarujemy w lasach. Mamy zapisane w ustawie, że mamy obowiązek zachować trwałość i ciągłość trwania lasu, a trwałość tego lasu to korzystanie z jego dobra, które nam daje w postaci drewna. My gospodarujemy w sposób zrównoważony na podstawie planów 10-letnich i nie ma tam żadnej przypadkowości. Plany są zatwierdzane przez ministra i na podstawie tego pracujemy — robimy konkretnie to, co zapisane jest w tych planach i musimy się zamknąć w tym, co jest zatwierdzane. Podpieramy się badaniami, które sporządzają nam różni specjaliści. To nie my tworzymy plany urządzania lasów, ale oddzielna instytucja, która ma odpowiednie przygotowanie i doświadczenie. Osoby, które biorą udział w konsultacjach społecznych, mogą zgłaszać swoje sprzeciwy i problemy, możemy razem dochodzić do porozumienia. Zachęcamy mieszkańców do udziału w tworzeniu planów na etapie ich sporządzania. Często jest tak, że nikt nie bierze udziału w tych konsultacjach, a później, jak już leśnicy zaczną gospodarować lasami, to w mediach opisują, że „rżniemy lasy na potęgę". To nieprawda. W miejsce tego, co pozyskamy, wprowadzamy nowe gatunki, z których będą korzystały nasze dzieci i wnuki — mówił.

— Drzewa dostarczają nam przede wszystkim tlen. Lasy oczyszczają też powietrze. W procesie fotosyntezy drzewa przetwarzają dwutlenek węgla na związki organiczne, czyli budulcowe tej rośliny. Jeśli odpowiednio gospodarujemy lasem, to możemy tak zrobić, aby węgla organicznego więcej przybywało, niż go ubywało z lasu, czyli tzw. sekwestrację węgla w ekosystemie leśnym, co daje w efekcie ujemną emisję gazu cieplarnianego — wskazywał dr inż. Kazimierz Warmiński.

Podczas panelu zwrócono uwagę na to, że najwięcej dwutlenku węgla pochłaniają drzewa w wieku od 20 do 60 lat, dlatego też m.in. z tego powodu prowadzony jest cykl wymiany drzew w lasach.

EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 42002a28b9

INTELIGENTNE ROLNICTWO TO GWARANCJA NASZEGO BEZPIECZEŃSTWA

Czy już funkcjonuje na Warmii i Mazurach? Jak się okazuje, to nie kwestia przyszłości. Rolnictwo inteligentne już jest. Ale wymaga zarówno ogromnych nakładów finansowych, jak i zmian w podejściu do rolnictwa jak gwarancji naszego bezpieczeństwa żywnościowego, ekologicznego i energetycznego.

Rolnictwo odgrywa kluczową rolę w gospodarce i zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego. W obliczu wyzwań klimatycznych i kryzysu żywnościowego rolnictwo musi zmierzyć się z nowymi wyzwaniami. Inteligentne rolnictwo może znacznie wpłynąć na zrównoważony rozwój gospodarki. Ale przed nami stoją też wyzwania. Potrzebne są skoordynowane działania krajów UE w kontekście kryzysu żywnościowego. Właśnie tym zagadnieniom poświęcony był jeden z paneli na VII Kongresie Przyszłości.

Zanim rozpoczęła się dyskusja o przyszłości polskiego rolnictwa, którą poprowadził Andrzej Mielnicki, dziennikarz „Gazety Olsztyńskiej", nie mogło zabraknąć tematów bieżących. Chodzi przede wszystkim o sytuację na rynku zbóż.

— Jest to pewien proces, z którego jako państwo powinniśmy próbować się wydostać, po błędnych jednak decyzjach, jakie zostały podjęte — przyznaje Urszula Pasławska, poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego.

I jak dodała, żywność, jaka trafia zza granicy, powinna być certyfikowana pod względem jakości.

— Rolnicy nie mogą zostać pozostawieni sami sobie ze swoimi problemami — apelowała poseł Pasławska.

Czym tak naprawdę jest inteligentne rolnictwo? Czy już funkcjonuje na Warmii i Mazurach? Jak się okazuje, to nie kwestia przyszłości. Rolnictwo inteligentne już jest.

— Mamy roboty, które potrafią wykonywać różne prace, które same wykonują zabiegi typu siew, oprysk, pielęgnacja. Oczywiście trzeba go nadzorować, musi mieć zmapowane pole, żeby prawidłowo się poruszać. To są oczywiście pierwsze testy takich pojazdów, ale już jeżdżą po polach. Możemy również spotkać już ciągniki autonomiczne, czyli tak zwane ciągniki bez kabin. Robotyzacja, automatyzacja rolnictwa jest koniecznością. To jest wyzwanie ze względu na brak ludzi chętnych do pracy w rolnictwie — przyznaje prof. dr hab. inż. Mariusz Stolarski, kierownik Katedry Genetyki, Hodowli Roślin i Inżynierii Biosurowców, Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa UWM.

Fot. Zbigniew Woźniak

Jednym z tematów poruszanych podczas panelu była również kwestia farm fotowoltaicznych. Problemem, o którym mówi się niewiele, jest kwestia wyłączania gruntów wykorzystywanych wcześniej w rolnictwie pod budowę farm fotowoltaicznych

Z drugiej strony stosowanie pojazdów autonomicznych w rolnictwie to również szansa na bardziej efektywne, skuteczne, a zarazem ekonomiczne rolnictwo. Drony już teraz pomagają mapować uprawy, wskazywać miejsca, gdzie występują szkodniki, a dzięki temu następnie stosować mniej środków ochrony roślin, co z kolei przełoży się na zdrowszą żywność.

— Doskonale pamiętam, jak wchodziliśmy do Unii Europejskiej, jak spływały pierwsze pieniądze, jak zmieniało się rolnictwo — wspomina Łukasz Bartkowski, zastępca dyrektora warmińsko-mazurskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. — Rolnictwo 4.0 to rolnictwo precyzyjne wymaga informacji – trzeba zebrać dane, stworzyć bazy danych. Zawsze dotrzemy do miejsca, gdzie potrzebne są pieniądze. Nasza Agencja ma pieniądze przeznaczane dla rolników i chętnie je dzielimy. Co roku przekazujemy naszym rolnikom 1,5 miliarda złotych. Widać, że te pieniądze się przydają.

Bo, jak zaznaczają eksperci biorący udział w panelu, inteligentne rolnictwo będzie wymagało ogromnych nakładów finansowych. Z gotowymi rozwiązaniami skierowanymi do rolników przychodzi sektor bankowy.

— Rozwój technologii w rolnictwie postępuje bardzo szybko. Robotyka, automatyka potrzebuje dużych nakładów — przyznaje Radosław Wójcik, Dyrektor ds. Sprzedaży w PKO Banku Polskim S.A. — Wspieramy rolników i chcemy finansować ich potrzeby – począwszy od małych rolników po obsługę firm rolno-spożywczych.

Jednym z tematów poruszanych podczas panelu była również kwestia farm fotowoltaicznych. Problemem, o którym mówi się niewiele, jest kwestia wyłączania gruntów wykorzystywanych wcześniej w rolnictwie pod budowę farm fotowoltaicznych. Są już przepisy, które pozwalają na budowę farm jedynie na najsłabszych gruntach. Ale są też rozwiązania techniczne, które pozwoliłyby na prowadzenie upraw w miejscach, gdzie są budowane farmy. Chodzi o agrofotowoltaikę, czyli stosowanie takich rozwiązań technicznych, aby jednocześnie produkować energię elektryczną i żywność.

— Rozwiązanie to znane jest już na świecie — przyznaje prof. dr hab. inż. Mariusz Stolarski. — Co prawda produkcja energii i plony będą niższe niż w tradycyjnych uprawach, jednak synergia daje większy efekt i więcej korzyści. **TOM**

W KWESTII ENERGETYKI IDZIEMY W DOBRYM KIERUNKU

Polska i Europa stanęły w obliczu konieczności transformacji energetycznej. Wiele już w tym zakresie zrobiono, wiele jednak jeszcze trzeba zrobić. Na to potrzebne są ogromne fundusze.

Podczas VII Kongresu Przyszłości eksperci dyskutowali m.in. o przyszłości energetycznej. Dr Dawid Piekarz, ekspert ds. Transformacji Energetycznej, ORLEN Synthos Green Energy, oraz Aleksandra Skrzypkowska, dyrektor sprzedaży w Departamencie Klienta Strategicznego – Energetyka, Paliwa i Nowe Technologie, PKO BP poruszali tematy dotyczące m.in. alternatywnych źródeł energii, finansowania innowacji, działań na rzecz rozwoju gospodarczego. Nie sposób było prelegentom nie odnieść się do tego, do dzieje się za naszą wschodnią granicą.

— Kryzys energetyczny wyprzedził wojnę w Ukrainie. Wojna zaczęła się w lutym ubiegłego roku, a kryzys zaczął się w czerwcu roku poprzedniego, kiedy to Gazprom przestał podejmować zlecenia na dodatkowe dostawy gazu. To spowodowało natychmiastowy skok cen energii w Europie, w połączeniu z dość ciężka jesienią, gdy energetyka wiatrowa i słoneczna praktycznie w Europie nie działała, mieliśmy problem — mówił Dawid Piekarz.

Ekspert odniósł się także do sytuacji Polski. Jak określił, jesteśmy w połowie drogi.

Fot. Zbigniew Woźniak

Na Kongresie nie mogło zabraknąć panelu dotyczącego przyszłości energetycznej

— Udało nam się zawczasu, zanim zaczęła się wojna, w dużej mierze uniezależnić od dostaw i ropy i gazu ze wschodu, i był to dla nas absolutnie kluczowy element. Byliśmy tu mądrzejsi od zachodu, dlatego, że nie wierzyliśmy, że z Rosją można handlować normalnie i zaczęliśmy budować Baltic Pipe w roku 2015. W momencie, kiedy spadła gilotyna, okazało się, że w zasadzie my jako jedyni jesteśmy, jeśli chodzi o paliwa kopalne, po bezpiecznej stronie — podkreślił przedstawiciel Orlenu.

— Sektor energetyczny w Polsce staje w obliczu wielu wyzwań. Zmiany wymagają natychmiastowego działania. Wsparcie transformacji jest jednym z założeń rozwoju naszego banku na lata 2023-2025, a więc wsparcie dążenia do niezależności energetycznej Polski, a także do transformacji energetycznej w kierunku redukcji emisji CO_2 i docelowo do zeroemisyjności. PKO Bank Polski jest największym polskim bankiem z największym kapitałem więc naturalnym jest, ze chcemy uczestniczyć w tych najważniejszych dla Polski zmianach. Tu można wymienić inwestycje w OZE, budowę nowych źródeł wytwórczych, czy morskich farm wiatrowych. Skala inwestycji jest ogromna, tylko w ciągu ostatnich dwóch lat bank przeznaczył na finansowanie zielonych inwestycji około 2 miliardów złotych — podkreśliła Aleksandra Skrzypkowska. Jak dodała, podobne działania prowadza także inne banki. **RAZ**

eprasa.pl 42002a28b9

ROLA KOBIET I ICH ORGANIZACJI W SPOŁECZEŃSTWIE PRZYSZŁOŚCI

Fot. Mateusz Partyga

Jakie cechy charakteryzują kobiety liderki? Jakie wyzwania i korzyści niosą ze sobą ich działania na rzecz rozwoju społecznego i gospodarczego? Podczas panelu „Rola kobiet i ich organizacji w społeczeństwie przyszłości" prelegentki spójnie omówiły te i wiele innych kwestii związanych z ich rolą w społeczeństwie przyszłości.

Dyskusja skupiła się na wyzwaniach, które stoją przed kobietami w drodze do równości oraz na najlepszych praktykach, które pozwalają na zwiększenie ich udziału w życiu publicznym i prywatnym. Uczestnicy panelu wysłuchali Lucyny Kurowskiej – prezeski Total-Eko, prezeski olsztyńskiego oddziału Międzynarodowego Forum Kobiet i Grażyny Jagodzińskiej – prezeski Międzynarodowego Forum Kobiet oraz czterech członkiń MFK.

Lucyna Kurowska omówiła działalność tutejszego oddziału, jego plany, założenia i osiągnięcia. Z kolei Grażyna Jagodzińska przedstawiła priorytety i program działalności MFK. Uczestniczki panelu rozmawiały o m.in. o zdrowych nawykach żywieniowych, konieczności ruchu. Anna Mularczyk i Ewa Najomowicz zgodnie przyznały, że zmiany w życiu są potrzebne. O tym, co obecnie oznacza „sukces" i kim są kobiety sukcesu, mówiła Ewa Domaradzka-Ziarek. Danuta Fankulewska – przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Łutynowie – opowiedziała o niezwykle ważnej roli kobiet na wsi.

Przypomnijmy, że misją Międzynarodowego Forum Kobiet jest promowanie przedsiębiorczości wśród pań i ich kreatywności na płaszczyźnie zawodowej i osobistej.

ANNA GŁAZEK

EDUKACJA W PRZYSZŁOŚCI

Fot. Mateusz Partyga

O tym, jak przygotować się na zmiany w edukacji dostosowującej się do zmieniających się potrzeb rynku pracy i jak pomóc dzieciom, uczniom lub studentom w osiągnięciu sukcesu w przyszłości, rozmawialiśmy podczas panelu „Edukacja w przyszłości".

Dorota Linkiewicz, dyrektorka Uniwersyteckiego XII Liceum Ogólnokształcące im. Marii I Georga Dietrichów w Olsztynie, omówiła proces edukacji w Polsce. Wskazała, czy programy kształcenia w szkołach są przygotowane do kształtowania potrzebnych umiejętności i kompetencji przyszłości.

Marta Wangin, dyrektorka Centrum Współpracy z Otoczeniem Społeczno-Gospodarczym UWM w Olsztynie, wskazała, od czego zacząć transformację edukacji, aby młodzi ludzie byli odpowiednio przygotowani na wejście na rynek pracy.

Prof. Mariola Grzybowska-Brzezińska, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych, kierownik Katedry Rynku i Konsumpcji, przypomniała o tym, jakiej wiedzy, umiejętności, kompetencji, a także postaw i wartości potrzebują dzisiaj studenci i jakiej będą potrzebowali w przyszłości. Mówiła też o tym, w jakim stopniu sztuczna inteligencja, np. ChatGPT rewolucjonizuje proces kształcenia.

Z kolei prof. Beata Adrjan, prodziekan ds. kształcenia na Wydziale Nauk Społecznych UWM, omówiła obecne jej systemy edukacji. Wskazała, co będzie najtrudniejszym wyzwaniem we wprowadzaniu zmian w wyższej uczelni i prognozach co do przyszłości edukacji.

ANNA GŁAZEK

SENIORZY 4.0

Fot. Wojciech Caruk

Senior 4.0 to nie staruszek. To senior turbo, który nie chce być nazywany seniorem. Dlaczego? Dziś model dojrzałości zmienił się diametralnie. Współczesny sześćdziesięcioparolatek to senior 4.0. Jaki jest? Przede wszystkim nie lubi być nazywany… seniorem.

— Korzyści z włączenia seniorów w życie społeczne są liczne, zarówno dla samych seniorów, jak i dla całej społeczności. Dla seniorów włączenie się w życie społeczne może mieć korzystny wpływ na ich zdrowie psychiczne i fizyczne, na przykład poprzez redukcję uczucia osamotnienia i izolacji społecznej, zwiększenie aktywności fizycznej, a także dostęp do różnorodnych form aktywności kulturalnej i edukacyjnej — podkreślała Małgorzata Kopiczko, senator. Z kolei Marta Kamińska, wójt Gminy Barciany, mówiła o możliwościach, jakie mają seniorzy z mniejszych miejscowości w porównaniu z większymi miastami. Cieszyła się też, że w jej gminie działa Gminna Rada Seniorów i Uniwersytet Trzeciego Wieku. Również Jadwiga Gryncewicz z Urzędu Miejskiego w Orzyszu mówiła o swojej społeczności i o tym, jak ważne jest uczestniczenie w różnego rodzaju wydarzeniach. A Hubert Górski, rzecznik Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu, opowiadał, ile seniorzy mogą „wyciągnąć" z projektu „Aktywny senior, aktywne lokalne społeczności", który kierowany jest do mieszkańców gminy Ełk. To m.in. kurs samoobrony dla seniorek i seniorów oraz kurs pierwszej pomocy przedmedycznej.

Gościem spotkania była również Monika Wojciechowska, główna specjalistka kierująca Zespołem Edukacji Finansowej z Ministerstwa Finansów. Radziła, na co seniorzy powinni zwracać uwagę, wchodząc w wirtualną rzeczywistość — czyli jak bezpiecznie korzystać na przykład z banków online.

ADA ROMANOWSKA

PRZYSZŁOŚĆ GOSPODARCZA WARMII I MAZUR

Fot. Wojciech Caruk

W panelu „Przyszłość gospodarcza Warmii i Mazur" wzięła udział m.in. wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska.

— To była nie tylko wymiana praktyk czy możliwość podzielenia się doświadczeniami, ale też szansa na zatrzymanie się, wsłuchanie w głosy innych i zastanowienia się nad tym, co można zrobić dla Warmii i Mazur, aby stały się jeszcze ważniejszym miejscem na mapie Polski zarówno dla przedsiębiorców, jak i turystów. To idealne miejsce do dyskusji i prezentacji praktyk rozwojowych regionu, które mają wpływ na poprawę jakości życia i zdrowia mieszkańców — oceniła wczorajsze wydarzenie.

— Mówiąc o przyszłości regionu, nie możemy zapomnieć o inwestycjach, dzięki którym Warmia i Mazury się rozwijają. Tutaj należy wspomnieć o rządowym Programie Inwestycji Strategicznych. Blisko 3 mld zł z tego programu zostało przeznaczone na rozwój infrastruktury i kapitału społecznego regionu. Program Inwestycji Strategicznych to projekt długookresowy, który zmienia krajobraz polskich miast i wsi, pomaga samorządom finansować inwestycje, które stymulują polską gospodarkę, podnoszą jakość życia i wyrównują szanse społeczne we wszystkich regionach kraju. Wśród obszarów inwestycyjnych o największym znaczeniu dla lokalnych społeczności jest rozwój infrastruktury drogowej, energetycznej, wodnokanalizacyjnej, edukacyjnej i społecznej — dodała.

DZIAŁANIA SPOŁECZNE NA RZECZ ROZWOJU GOSPODARCZEGO WARMII I MAZUR

Fot. Mateusz Partyga

Każdego roku ze wsparcia organizacji społecznych działających w Polsce korzystają tysiące osób. Często robią to nieświadomie, bo niewiele z nich wie, że organizacje społeczne działają niemal wszędzie — w szkole, na boisku, na scenie, a nawet w lesie…

— Staramy się zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zastaliśmy — podkreśla Kamil Purłan, prezes Fundacji Projekt Arche, który był jednym z prelegentów panelu. Zwracał uwagę na to, w jakim stopniu projekty społeczne wpływają na rozwój gospodarczy regionu oraz jak Warmia i Maury potrzebują ekonomii społecznej.

— Dobre pomysły zmieniamy w skuteczne działania! — dodał Hubert Górski, rzecznik Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu, której działania obrazują troskę o Warmię i Mazury, środowisko naturalne oraz ludzi tu żyjących.

Gościem spotkania była również Monika Wojciechowska, główna specjalistka kierująca Zespołem Edukacji Finansowej z Ministerstwa Finansów. Podkreślała, jak ważna jest pomoc organizacji pozarządowych w edukacji młodych ludzi. Wypowiadała się również Jolanta Markiewicz z Banku Żywności, która opowiedziała o misji organizacji i ratowaniu żywności przed zmarnowaniem.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 42002a28b9

KTO WYGRA WOJNĘ NA UKRAINIE?

Fot. Wojciech Caruk

Jakie czynniki będą decydujące o zwycięstwie w wojnie na Ukrainie? Podczas VII Kongresu Przyszłości eksperci analizowali różne aspekty konfliktu, takie jak siła militarna, polityka zagraniczna, gospodarka, a także kwestie społeczne i kulturowe.

Czy można wskazać kluczowe czynniki decydujące o tym, kto wygra wojnę na Ukrainie? I jak wojna zmieniła Europę i świat? O tym podczas Kongresu Przyszłości mówili Marek Budzisz – historyk, publicysta, ekspert ds. Rosji i postsowieckiego Wschodu, Piotr Grochmalski – dziennikarz, korespondent wojenny i politolog oraz dziennikarka Maria Przełomiec.

Wszyscy rozmówcy wskazywali na strategiczną rolę Krymu.

— Odzyskanie przez Ukrainę Krymu, przejęcie jego administracji jest ważne i strategiczne — mówił Marek Budzisz. — To daje kontrolę nad Morzem Czarnym i Morzem Azowskim. Krym jest strategicznym czynnikiem przesądzającym o zwycięstwie.

Maria Przełomiec przypomniała o propozycji Zachodu, by Krym został zdemilitaryzowany, z odłożeniem rozmów o jego przyszłości na siedem lat.

Piotr Grochmalski, analizując stosunek Niemiec do agresji Rosji na Ukrainę, wskazywał na uwarunkowania historyczne.

— One sięgają jeszcze czasów, gdy Niemcy, dążąc do zjednoczenia, potrzebowały zgody Rosji — mówił Piotr Grochmalski. — To się udało i nastąpiło zbliżenie tych krajów, które doprowadziły do współpracy gospodarczej, zwłaszcza energetycznej. Stąd też początkowa wiara w to, że Rosja spełni swój plan i wojna zakończy się jej zwycięstwem.

Piotr Grochmalski podkreślał też to, co od dekad powtarzało wielu historyków i polityków, np. Zbigniew Brzeziński – doradca prezydenta USA Jimmy'ego Cartera – że niepodległa i wolna Ukraina jest ważna dla bezpieczeństwa Polski i Europy.

Padło też ciekawe pytanie: czego się dowiedzieliśmy przez wojnę na Ukrainie?

— Polacy o sobie, że potrafimy otworzyć granice i przyjąć sąsiadów; przyznaję, że nie bardzo w to wierzyłam — mówiła Maria Przełomiec. — O Ukrainie dowiedzieliśmy się, że jest to naród, który potrafi bohatersko bronić swojej suwerenności i który udowodnił, że potrafi walczyć o swoje wartości. O Rosji, że jest kłamiącym, morderczym i agresywnym imperium. My o tym od dawna wiedzieliśmy, a Zachód właśnie się przekonał. Wreszcie o Zachodzie, że zachowuje się tak samo jak w 1938 roku. I to się powoli zmienia.

Kto więc wygra wojnę na Ukrainie? Nic nie zapowiada szybkiej wygranej którejkolwiek ze stron. Dla Ukrainy warunkiem zakończenia wojny jest odzyskanie wszystkich okupowanych terytoriów i przywrócenia integralności terytorialnej kraju, dla prezydenta Zełenskiego jeszcze postawienie winnych przed trybunałem i powrót uprowadzonych ukraińskich dzieci. Specjaliści i analitycy wojskowi są zgodni, że to nie nastąpi w tym roku. Najwcześniej zakończenia działań wojennych możemy się spodziewać w roku 2024.

Chociaż Ukraina ma obecnie silne wsparcie, silnych sojuszników, to ta sytuacja może się nie utrzymać przez wiele lat. Dlatego czas ma tu strategiczne znaczenie.

Kyryło Budanow, szef wywiadu Ukrainy, w ostatnich dniach ponownie mówił sytuacji na froncie. — Fiaskiem zakończyła się kolejna próba rosyjskiej ofensywy, tak zwanej zimowo-wiosennej. Mieli wyjść na granice administracyjne obwodu donieckiego i ługańskiego. I to już nawet nie piąta próba, która się nie udała. W Rosji obecnie nie ma potencjału ofensywnego do przeprowadzenia strategicznej operacji ofensywnej. I w najbliższym czasie nie będzie — oświadczył.

Zdaniem analityków wojennych tę słabość militarną Rosji należy wykorzystać, i to jak najszybciej. Dlatego kluczową rolą w zakończeniu wojny odegrają szybkie dostawy nowoczesnego wojskowego sprzętu.

TURYSTYKA – KIERUNEK ROZWOJU REGIONU?

Fot. Wojciech Caruk

Kiedy słyszymy słowa: „Warmia i Mazury", to pierwszym skojarzeniem jest wypoczynek, piękne widoki, jeziora, lasy, rzeki i mnóstwo zabytków, w tym tych największych – Pomników Historii. Nic więc dziwnego, że jednym z tematów poruszanych na panelu dyskusyjnym Kongresu Przyszłości była „Turystyka – kierunek rozwoju regionu?".

Istotnym zagadnieniem dyskusji panelowej, w której wzięli udział Andrzej Abako – starosta olsztyński, Jarosław Klimczak – prezes Regionalnej Organizacji Turystycznej oraz Jacek Wiśniowski – burmistrz Lidzbarka Warmińskiego była promocja walorów naszego regionu, ale też nowe technologie.

— Nowe technologie należy zaprząc w służbę turystyce — stwierdził starosta olsztyński Andrzej Abako, który zwrócił także uwagę na to, że mamy najpiękniejsze na świecie tereny, ale nadal brakuje nam odpowiedniej promocji. — Powinniśmy promować nie tylko własne miejscowości, ale cały region. Współpracować w tworzeniu kompleksowej oferty turystycznej.

O potrzebie wzmożonych działań promocyjnych mówił też Jarosław Klimczak.

— Nasz region zajmuje trzecie miejsce w rozpoznawalności turystycznej po morzu i górach — mówił. — Naszym problemem jest to, że nie mamy odpowiednio dużo produktów całorocznych.

Andrzej Abako zwrócił uwagę również na to, że jeśli mówimy o promocji, to istotna jest także współpraca w tym zakresie z przedsiębiorcami. — Kto wie, że na Warmii mamy najlepszy na świecie kawior? — pytał retorycznie.

W roku Mikołaja Kopernika nie zabrakło również rozmowy o tym wielkim Warmiaku, którego teoria heliocentryczna powstała właśnie tutaj. Wszyscy się zgodzili, że ten fakt jest ciągle zbyt mało wykorzystywany w promowaniu Warmii i Mazur.

Innym zagadnieniem poruszanym podczas panelu była turystyka zdrowotna. Razem ze wzrostem liczby uzdrowisk, po Gołdapi pretendują do tego miana gminy: Górowo Iławeckie, Frombork, Miłomłyn i Lidzbark Warmiński, rozwinie się też turystyka zdrowotna. Sprzyjają jej zasoby wód leczniczych, solanek czy borowin, których w województwie warmińsko-mazurskich nie brakuje. No i mamy zdrowy mikroklimat. — Myślę, że wielką wartością w turystyce jest też człowiek — stwierdził Jacek Wiśniowski. — Przede wszystkim jedziemy tam, gdzie jest czysto, widzimy uśmiechnięte twarze, poznajemy sympatycznych ludzi. Infrastruktura jest na dalszym planie.

Wszyscy zgodzili się co do jednego – konieczna jest intensywna promocja naszej pięknej krainy i jej bogactw.

EWA LUBIŃSKA

MEDYCYNA PRZYSZŁOŚCI — KIEDY ZACZNĄ NAS LECZYĆ ROBOTY?

Fot. Mateusz Partyga

O tym, jak daleko, a raczej jak blisko jesteśmy od dnia, kiedy pieczę nad naszym zdrowiem przejmą roboty — rozmawiali dr n. med. Krzysztof Dowgierd, od lat specjalizujący się nowatorskich rekonstrukcjach twarzy u dzieci i dorosłych z zastosowaniem technik mikrochirurgicznych, z użyciem specjalistycznego sprzętu, oraz Jacek Walukiewicz i Krzysztof Cygoń — specjaliści od sprzętu do rehabilitacji robotycznej.

Jak roboty wspierają lekarzy już dziś? Rehabilitacja robotyczna — co to takiego? Czy za jakiś czas możliwe jest całkowite wyeliminowanie czynnika ludzkiego z leczenia schorzeń? W którym miejscu schodzą się drogi lekarza i specjalisty od robotów? I co na to wszystko NFZ...?

To tylko kilka z zagadnień i pytań, na które staraliśmy się odpowiedzieć.

JAKICH SPECJALISTÓW BĘDZIEMY WKRÓTCE POTRZEBOWAĆ?

Fot. Mateusz Partyga

Na jakie choroby chorują dziś młodzi ludzie? — to bardzo ważne pytanie. Wszak Kongres Przyszłości tworzymy z myślą o przyszłości nas wszystkich, ale szczególnie ludzi młodych — tych, którzy powoli wkraczają w dorosłość, przejmując zadania i obowiązki od starszych pokoleń. W tym panelu udział wzięli: dr n. med. Beata Moczulska — hipertensjolog, mgr Kamila Janczewska — psycholog, dr nauk med. Jarosław Cielecki — pediatra i dr nauk med. Jacek Zwiernik — neurolog.

Jak się leczy najmniejszych pacjentów? Czy choroby neurologiczne dotykają wyłącznie seniorów? Nadciśnienie tętnicze — dlaczego dotyka coraz młodszych? — to były nasze pytania, na które poszukiwaliśmy odpowiedzi. Wszyscy zgodnie zwróciliśmy też uwagę, że coraz częściej dzieci wymagają pomocy psychologa lub psychiatry. Jak się leczy choroby dziecięcej duszy?

EUROPE DIRECT: EUROPA WSPÓLNYCH SZANS

Fot. Wojciech Caruk

Osobnym tematem VII Kongresu Przyszłości była Europa i jej przyszłość. W debacie udział wzięli: Ewa Kaliszuk, Zastępca Prezydenta Olsztyna, Monika Łępicka-Gij, radna powiatu giżyckiego, który bierze udział w sieci Building Europe with Local Councillors (Tworzenie Europy razem z samorządami lokalnymi), Jolanta Skrzypczyńska, dyrektor I LO, Anna Struk, dyrektor V LO im. Wspólnej Europy, oraz Mateusz Maślanka — absolwent V LO właśnie.

Jakich zmian wciąż potrzebuje polska szkoła? Które z nich są najbardziej pilne? Jakie wyzwania przed nami? Jak zmieniła się szkoła polska po 1 maja 2004 r.? Europa na zakręcie. Szkoła kontra wojna. Czy nauczyciele i uczniowie polskich szkół mają szanse równe europejskim? Jak my, społeczność lokalna, możemy wspierać samorządność polską i europejską? — staraliśmy się żadnego z tych pytań nie pozostawić bez odpowiedzi.

O KONGRESIE PRZYSZŁOŚCI BĘDZIEMY TAKŻE PISAĆ W KOLEJNYCH WYDANIACH „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"

eprasa.pl 42002a28b9

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI 16V 2023

2023 ROK MIKOŁAJA KOPERNIKA

ORGANIZATORZY

KONGRES PRZYSZŁOŚCI
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GRUPA WM

FLOTA KONGRESU

VOLVO
NORD AUTO

PARTNERZY STRATEGICZNI

PGZ
Bank Polski
LASY PAŃSTWOWE
WARMIA MAZURY®

PARTNERZY

Polska Strefa Inwestycji
Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna
BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Polcar
automotto
Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Olsztynie
enterprise europe network
EUROPE DIRECT Warmia i Mazury
TOTAL-EKO Organizacja Odzysku Opakowań S.A.
ZIEMAR SZWARCENOWO
POLMLEK GRUPA POLMLEK
arp Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
FUNDACJA WSPARCIA NAUKI I BIZNESU
NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
PGK KOMUNALNIK Sp. z o.o.
LEROY MERLIN
ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ W NIDZICY
PTG Polskie Towarzystwo Gospodarcze
Atlantic SWISS MADE WATCHES SINCE 1888
PROJEKT ARCHÉ FUNDACJA
1987 SZABELSKI PIEKARNIA • CUKIERNIA
KOMEC
Międzynarodowe Forum Kobiet
Powiat Kętrzyński
KLER ESTD 1973
POLKA MARTALERZ 1974
OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
POWIAT OLSZTYŃSKI
Miasto Ełk
ełk tu wracam
STAROSTA DZIAŁDOWSKI Paweł Cieśliński
POWIAT NIDZICKI
KĘTRZYN
GMINA MIEJSKA LIDZBARK WARMIŃSKI
GMINA BARCIANY
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki
Ministerstwo Edukacji i Nauki
MEiN TECH
gt
IBE INSTYTUT BADAŃ EDUKACYJNYCH
ORE Ośrodek Rozwoju Edukacji
weagree

PATRONI HONOROWI

Mariusz Błaszczak WICEPREMIER MINISTER OBRONY NARODOWEJ
Ministerstwo Aktywów Państwowych
Minister Spraw Zagranicznych
Minister Infrastruktury
Ministerstwo Finansów
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Gustaw Marek Brzezin
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Edukacji i Nauki
Ministerstwo Klimatu i Środowiska
Ministerstwo Rozwoju i Technologii
PATRONAT HONOROWY Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz
Patronat Honorowy Witold Wróblewski Prezydent Elbląga
PREZYDENT MIASTA EŁKU Tomasz Andrukiewicz
ełk tu wracam
PATRONAT HONOROWY JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
BIZNES WARMII I MAZUR
iWiM INWESTYCJE WARMII I MAZUR

623otbp-O-K

eprasa.pl 42002a28b9

ZASKAKUJĄCE ODKRYCIE W MIKOŁAJKACH

Podczas prac wykopaliskowych w centrum Mikołajek archeolodzy odkryli ślady pradziejowego i późnośredniowiecznego osadnictwa. Cennym znaleziskiem jest między innymi granitowa stela, która mogła być miejscem związanym z dawnymi wierzeniami.

ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@
gazetaolsztynska.pl

Wyniki tegorocznych badań archeologicznych w Mikołajkach okazały się dużym zaskoczeniem. Podczas prac wykopaliskowych w centrum miasta przy ul. Orzyszowej natrafiono na ślady pradziejowego i późnośredniowiecznego osadnictwa — poinformował w mediach społecznościowych Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Prace wykopaliskowe prowadziło Stowarzyszenie Ochrony Dziedzictwa Kulturowego w związku z inwestycją budowlaną.

— W okolicach szczytu jednego z najwyższych wzgórz w okolicy, z którego rozpościera się widok na jezioro Mikołajskie, odkryto nietypowy obiekt archeologiczny. Była to granitowa stela, której podstawę stanowiły dwa ociosane nieckowate żarna. Cała konstrukcja wzmocniona i otoczona była różnej wielkości kamieniami. Stela miała około 70 cm wysokości. Przy steli odkryto fragmenty pradziejowych naczyń ceramicznych, w tym naczynia tzw. sitowatego — relacjonuje prezes stowarzyszenia, archeolog Maciej Stromski.

Fot. Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Jak oceniają archeolodzy, granitowa stela mogła być miejscem związanym z dawnymi wierzeniami

Jak wyjaśnia, miejsce to mogło być związane z dawnymi wierzeniami. Dodał też, że nieopodal obiektu zarejestrowano dwie jamy, w których odkryto liczny materiał zabytkowy w postaci fragmentów naczyń.

— Jego analiza pozwoliła na przypisanie go chronologicznie do okresu epoki żelaza. Ceramika odkryta w zasypisku steli i okolicznych jam wskazuje, że były one użytkowane zarówno przez ludność kultury kurhanów zachodniobałtyjskich, jak i kultury bogaczewskiej – tłumaczy Maciej Stromski.

Według relacji archeologa, u podnóża wzniesienia, bliżej brzegu jeziora, odkryto pozostałości późnośredniowiecznej chaty, prawdopodobnie półziemianki. Konstrukcja miała wymiary 3,2 x 3 metry. Domostwo, wkopane w gliniane podłoże, posiadało ściany z poprzecznie ułożonych desek, które tworzyły również swojego rodzaju szalunek. Podłogę stanowiło gliniane klepisko, na którym prawdopodobnie znajdowały się poprzecznie ułożone dranice. W centralnej części usytuowane było palenisko.

— Podczas eksploracji odkryto też liczny materiał zabytkowy z epoki w postaci ponad 200 ułamków naczyń oraz kości zwierzęcych. Wokół obiektu koncentrowały się tzw. dołki posłupowe będące pozostałościami po innych konstrukcjach drewnianych. Nieopodal archeolodzy natrafili na jamę, w której odkryli szczątki dzika lub świni. Wyniki badań są unikatowe nie tylko dla samych Mikołajek, ale poszerzają stan wiedzy o pradziejach całego regionu — podsumowuje archeolog.

„ELF" WRÓCI NA TORY WARMII I MAZUR

Na początku roku zarząd województwa ogłosił, że przekazuje 22 mln zł na regionalne przewozy kolejowe. Przy okazji wypłynęła kwestia wartego kilkanaście milionów złotych składu zwanego „Elf", który miał służyć pasażerom kolei w regionie. Z informacji przekazanej dziennikarzom przez samorząd województwa wynikało bowiem, że 8 mln zł zostanie przeznaczonych na powrót na tory unieruchomionego marszałkowskiego pociągu.

— W końcowym etapie negocjacji pojawiło się „kukułcze jajo", czyli bardzo kosztowny i nie do końca sprecyzowany temat przeglądu pociągu „Elf" należącego do województwa, który stoi niewykorzystany na bocznicy — podkreślała Aleksandra Baldys, rzecznik prasowy Polregio. — Kwestia przeglądu pojazdu „Elf" jest zagadnieniem złożonym i uważamy, że planowana naprawa i sposób jej finansowania wymagają dalszych ustaleń. W naszej ocenie powinny być one niezależne od trwającego procesu negocjacji, dotyczących finalnego kształtu planu finansowego na rok 2023 i być przedmiotem odrębnego aneksu — dodała.

Jak wyjaśnia Biuro Prasowe Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Marszałkowskiego, elektryczny zespół trakcyjny EN 62-001 (a więc „Elf") wszedł do eksploatacji w czwartym kwartale 2012 roku. Cena zakupu tego taboru to 15 990 000 zł, a „świadectwo sprawności technicznej pojazdu straciło ważność i pojazd obecnie oczekuje na przegląd".

— Obecnie pojazd jest w użyczeniu spółki Polregio S.A. w ramach realizowanej umowy i oczekuje na przegląd. Planowany powrót do eksploatacji pojazdu „Elf" to III/IV kwartał 2023 roku.

Obecnie koszt przeglądu nie jest znany. Koszty przeglądu pojazdu poniesie właściciel pojazdu, tj. samorząd województwa warmińsko-mazurskiego — czytamy w mailu skierowanym do naszej redakcji. Jak podają służby prasowe urzędu marszałkowskiego, „Elf" wykorzystywany będzie do realizacji wojewódzkich kolejowych przewozów pasażerskich w ramach świadczenia usług publicznych zgodnie z umową, jaką samorząd województwa zawarł ze spółką Polregio S.A.

RAZ

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

zawiadamia

mieszkańców osiedla Redykajny o **ZEBRANIU WYBORCZYM do rady osiedla,** które odbędzie się w dniu **25 maja 2023 r.** w Wyższym Seminarium Duchownym Metropolii Warmińskiej **Hosianum,** ul. Hozjusza 15. Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) **w I terminie – 16:30, w II terminie – 16:45.**

PREZYDENT OLSZTYNA
/-/ Piotr Grzymowicz

Wykaz ulic osiedla Redykajny:
Dziewanny 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 92, 94, 96, 98, 100; **Fiołkowa** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 38, 40, 42, 44, 46; **Hiacyntowa** 1, 2, 2a, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 13a, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 24, 26, 28, 30; **Irysowa** 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 19; **Jemioły** 1, 3, 7, 9, 11; **Kardynała Stanisława Hozjusza** 1, 1a, 2c, 2d, 2e, 2f, 2g, 2h, 3, 3a, 4, 4a, 6, 6a, 9a, 9b, 9c, 9d, 9e, 9f, 9g, 9h, 9i, 10, 10a, 11, 12, 12a, 12c, 14, 14a, 15, 17, 19, 19a, 21; **Konwaliowa** 1, 3, 5; **Krokusowa** 1, 2, 3, 5; **Lawendowa** 1, 1a, 1c, 1d, 1e, 1f, 1g, 2, 2a, 3, 5, 6, 7, 7a, 8, 9, 10a, 10b, 10c, 10d, 11, 12a, 12b, 12c, 13, 16, 17, 17a, 17b, 18, 19, 20, 22, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 66, 70, 72, 74, 76, 78; **Leśna** 9, 9a, 9b; **Liliowa** 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21a, 21b, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31a, 31b, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 56, 57, 58, 59, 60, 61; **Macierzanki** 1, 1a, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 34, 36, 38, 40; **Narcyzowa** 1a, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 14a, 14b, 14c, 14d, 14e, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 30; **Ostróżki** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 14; **Poziomkowa** 1, 1a, 1b, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 11a, 12, 14, 15, 16, 18, 19, 20, 21, 60, 62, 64, 66; **Rumiankowa** 1, 3; **Sasankowa** 1, 1a, 2, 3, 4a, 4b, 5, 6, 7, 8, 9; **Stokrotki** 1, 3, 5, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 23a, 23b, 23d, 23e, 23f, 27, 29; **św. Arnolda** 1, 5; **Tulipanowa** 1, 5, 7, 9, 11, 13, 15; **Żbicza** 1, 2, 2c, 2d, 2e, 2f, 2g, 2h, 2j, 2k, 2l, 2m, 2n, 2o, 2p, 2r, 3, 4, 5, 5a, 6, 7, 8, 9, 10, 10b, 10c, 10d, 11, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 26, 28, 30, 33, 34, 35, 36, 38; **Żonkilowa** 2, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 19.

56223otbr-a-P

eprasa.pl 42002a28b9

FAJNA JEST TA NASZA POLSKA RYCERSKOŚĆ

Pamiętam czas pojawienia się kobiet w wojsku, gdzie kobiecy głos oficera dyżurnego w jednostce wojskowej w słuchawce telefonu budził zdziwienie dzwoniących. Dziś to normalne — mówi ppor. mgr Agnieszka Pasko, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego dla Młodzieży Centrum Edukacji Mundurowej WSFiZ Ełk im. mjr W. Raginisa oraz żołnierz 44 batalionu lekkiej piechoty 4 W-MBOT.

— Kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa?

— Nie można zaprzeczyć, że istnieją trzeciorzędowe cechy płciowe, bo to jak zaprzeczać ruchom kuli ziemskiej. Natomiast cechy charakteru, usposobienie, a szczególnie sposób wyrażania emocji raczej odnosi się do konkretnego człowieka. Znam bardzo stabilne emocjonalnie kobiety i rozchwianych emocjonalnie mężczyzn. Różnice między płciami w zakresie emocjonalności są oczywiście widoczne, ale jestem zdania, że nie determinują naszych możliwości życiowych. Jeśli trafnie wybierzemy partnera, to stworzymy udany związek? Nie do końca, bo to wymaga jeszcze stałej pracy i wysiłku. I to często z uwzględnieniem naszych wad i deficytów. Podobnie z wyborem zawodu i miejsca pracy. Płeć i umiejętności to za mało, potrzeba jeszcze sporo determinacji. Nie zwalałabym wszystkich życiowych trudności w kontaktach międzyludzkich na różnice płciowe. Ale świadomość, że nieco się różnimy i dlatego należy pracować nad tymi kontaktami, jest pomocna.

— Mężczyzna powinien przepuszczać kobietę w drzwiach i ustępować jej miejsca w autobusie?

— Fajna jest ta rycerskość i świadczy o naszej wyjątkowości jako cywilizacji europejskiej, polskiej w szczególności. Jedno bym tylko rozgraniczyła – miejsce okazywania tej uprzejmości i okoliczności. Mój zawód, czyli żołnierz, charakteryzuje się ujednoliceniem zachowań i wymagań co do płci. Nikt za kobietę-żołnierza plecaka nie nosi, są armie, w których można mieć nieprzyjemności z powodu samej propozycji pomocy. Jest to zasadne, bo na polu walki płeć nie ma znaczenia, liczy się wyszkolenie i kondycja. Podobnie jak z formą powitania, obowiązuje zasada przełożony – podwładny, starszy – młodszy. Ale w codziennym cywilnym życiu takie kulturalne konwenanse są cenne. Trochę przypomina mi to pytanie: „dlaczego kupujemy wciąż wieczne pióra, skoro są e-maile?”. Bo to jest po prostu przyjemność, kiedy obcujemy z kulturą, pięknem i etykietą. Szczególnie kiedy świat pędzi do przodu.

— Feminatywy powinny stać się normą języka polskiego?

— One nie są nowością, istniały na początku XIX wieku, zostały wyparte przez ustrój komunistyczny. Ustrój, w którym wychowałam się jako dziecko i pewnie dlatego trochę mnie rażą, jak dawniej rusycyzmy. Mam podobne odczucia, kiedy słucham wypowiedzi na jakikolwiek temat i między polskie sformułowania wkładane są zwroty anglojęzyczne, szczególnie jeśli mają swoje polskie analogiczne odpowiedniki. Sądzę, że feminatywy to raczej ukłon w stronę równouprawnienia kobiet i wyraz szacunku, co doceniam. Mi osobiście sprawiają sporo kłopotu i czasem nieco rażą. Doceniam, choć sama nie stosuję, bo nie mam takiej potrzeby. Wolę być żołnierzem niż żołnierką. Moje prywatna opinia, do której mam, jak czasem się śmieję, „wilcze prawo”.

Fot. archiwum prywatne

Agnieszka Pasko, dyrektor Centrum Edukacji Mundurowej w Ełku

— Powinno się zrównać wiek emerytalny kobiet i mężczyzn, a urlop macierzyński i tacierzyński powinny trwać tyle samo?

— Wychowałam troje dzieci, nie było łatwo. Dziś dorosły syn wychowuje swojego synka i czasem słyszę: „Mamuś... jak Ty dałaś radę z naszą trójką?”. Pewnie niejeden rodzic dorosłych dzieci ma tak samo i tak samo się wtedy uśmiecha. To prawdziwy slogan, że łatwiej wybudować dom niż wychować człowieka i błędy często są nieodwracalne w tym procesie. Jestem absolutnie za równymi prawami dla ojców, szczególnie w kwestii przyznawania opieki nad dzieckiem po rozwodzie. Bardzo wielu ojców to odpowiedzialni i kochający rodzice, tak jak matki. Każda sytuacja jest inna, ale rozumiem protesty ojców w tej kwestii. Należą się ojcom równe prawa, również w zakresie opieki nad bardzo małymi dziećmi. To czas budowania szczególnych więzi, czas, którego nie wolno zaprzepaścić. Należy dać ten czas ojcom. Co do wieku emerytalnego, to sama bardzo go oczekuję, bo już mi bliżej do czarownicy niż wróżki (śmiech). Całe swoje życie dużo i intensywnie pracuję (będzie co opowiadać wnukom, o ile będą chciały słuchać), również w zawodach z przewagą płci męskiej. Po moim mundurze galowym widać, że chyba spełniłam oczekiwania przełożonych, podobnie jak po stanowiskach, jakie mi powierzano. Zadania służbowe, jakie stawia się nam, kobietom, nie rozróżnia się na płeć, dlatego nie rozumiem rozróżnienia tego w systemie emerytalnym. Jestem zdania, że należy wiek emerytalny dla obu płci określić na sześćdziesiąt lat ze względu na wydajność pracownika, z możliwością wydłużenia na wniosek samego pracownika, jeśli czuje się na siłach i ma chęć. Jestem przeciwnikiem narzucania przez rząd i polityków określonych rozwiązań z brakiem możliwości wyboru przez samego obywatela. Marzę o czasach, w których sami obywatele dostaną prawo wyboru, jak chcą żyć... Każdy ma prawo marzyć, prawda?

— Istnieją zawody typowo męskie lub żeńskie, a jeżeli tak, to jakie?

— Istnieją? Nie mam pojęcia. Chyba tylko dlatego, że jeszcze jakaś kobieta nie spróbowała albo jakiś mężczyzna. I jestem pewna, że taki czas nadejdzie, i to szybko, jak tam stanie do rozmowy kwalifikacyjnej i obejmie stanowisko. Pamiętam czas pojawienia się kobiet w wojsku, gdzie kobiecy głos oficera dyżurnego w jednostce wojskowej w słuchawce telefonu budził zdziwienie dzwoniących. Dziś to normalne. Kiedy uczyłam się liceum medycznym na wydziale pielęgniarstwa, w młodszym roczniku pojawili się chłopcy. Było zaskoczenie i niedowierzanie. Radzili sobie świetnie. Jestem zdania, że każdy z nas ma predyspozycje do pewnych zawodów i nie są one zdeterminowane przez płeć. Jasne, że nie ma w zawodzie fryzjera 50 proc. panów, ale mamy panów-fryzjerów, i to wybitnych. Podobnie jak w gastronomii, pielęgniarstwie. Kobiety w wojsku stanowią 30 proc., ale są. Czym byłaby armia bez tych 30 proc.? Dlaczego tracić mamy mistrzów fryzjerskich, jubilerskich czy projektantów mody? Widziałam świat, w którym z życia politycznego, zawodowego i kulturalnego wykluczono kobiety – w Afganistanie. Cofnięto kraj kulturowo i ekonomicznie o kilka wieków. Nic dziwnego, skoro blisko połowa społeczeństwa nie bierze udziału w fundamentalnych działaniach na rzecz jego rozwoju. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem takiego podziału, bo widziałam tego efekty.

— Lepszymi kierowcami są mężczyźni czy kobiety?

— O to toczę wieczną wojnę z mężem, który z góry zakłada, że jak prowadzi pojazd kobieta, to będą kłopoty. I zawsze od lat wygrywam te spory argumentem ilości płaconych mandatów. Nie jestem wybitnie dobrym kierowcą, mimo że prowadzę auta i posiadam prawo jazdy od 34 lat, mam za sobą nawet kilka rajdów, faktycznie nie jestem skłonna za kierownicą do ryzyka. Kiedy wybieram miejsce parkowania, to mąż się śmieje, że zamiast osobowego, to tira by tam jeszcze zmieścił. Nie zwijam za sobą asfaltu, jadąc, nawet jeśli wiem, że się spóźnię na spotkanie. I od 34 lat zapłaciłam raz mandat. To niezły wynik. I jest nas takich wiele. Podobnie jak wielu jest takich mężczyzn i obyśmy takich uważali za dobrych kierowców. Chyba samochód ma w nosie, czy za jego kierownicą siedzi kobieta, czy mężczyzna. Kiedyś poznać można było, kto był użytkownikiem po odrapanej od pierścionków gumie kierownicy, dziś to również jest już trudne (śmiech).

— Lepiej czuje się pani w spodniach czy w spódnicy?

— Najlepiej się czuję z daleka od ludzi, a bliżej zwierząt, szczególnie po pracy. Moim ulubionym strojem jest dres i adidasy, kiedy biegam w ramach odstresowania po polnych ścieżkach obok domu. Najczęściej spotkać mnie można w mundurze polowym, bo służba zajmuje większość mojego czasu. Zdarza się, że kiedy idę w sukience, to nawet bliscy znajomi są zaskoczeni moim wyglądem, bo to niecodzienne. A sukienki lubię soczyście kolorowe albo w kwiatki, podobnie jak biżuterię. Jest dla mnie odskocznią od codzienności i małym świętem. Świętem mojej kobiecości. Jednak uważam, że damą się jest nie z powodu czerwonych paznokci (które swoją drogą uwielbiam, pewnie dlatego, że regulamin zabrania do munduru), ale z powodu wykształcenia, kultury i tolerancji inności. Moje powiedzenie brzmi: „Dajmy żyć. Innym i sobie. To wystarczy, aby świat był lepszy choć trochę”.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA ELBLĄG

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 10 maja 2023 roku do 30 maja 2023 roku został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu lub dzierżawy z zasobu Gminy Miasto Elbląg.

10623see1-a-M

komunikat

WÓJT GMINY DYWITY

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 344) informuje, że w dniach od 17.05.2023 r. do 07.06.2023 r. zostały podane do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, położonych w obrębach Dywity, Myki, Nowe Włóki i Tuławki, wykaz nieruchomości zabudowanej budynkiem trafostacji, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, położonej w obrębie Dywity oraz wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany, położonej w obrębie Myki. Wykazy znajdują się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Dywitach przy ulicy Olsztyńskiej 32 oraz na stronach internetowych Gminy Dywity: www.bip.ugdywity.pl, www.gminadywity.pl.

58423otbr-a -P

eprasa.pl 42002a28b9

SENIORZY MAJĄ CHĘCI NA SPEŁNIANIE MARZEŃ

Wielu seniorów uważa się za optymistów. Na emeryturze cieszą się życiem i korzystają z jej uroków. Może to właśnie jest sekret ich energii i znakomitej formy. Polscy seniorzy wierzą, że czeka ich jeszcze wiele wspaniałych chwil. Chcą żyć pełnią życia!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Irena, 72 lata: Powiedzenie „starość nie radość” jakoś do mnie i większości seniorów nie pasuje. Chcemy się spotykać, działać i pomagać. Żyjemy aktywnie i korzystamy z wolnego czasu. Nie chcemy zamykać się w domu i czekać na śmierć. Teraz nie musimy śpieszyć się z pracy do domu, do dzieci. Teraz mamy czas dla siebie.

KIEDY WIDZĘ UŚMIECHNIĘTYCH SENIORÓW NA SPOTKANIACH W KLUBACH, TO AŻ SERCE SIĘ RADUJE. NIE SĄ TO LUDZIE PRZYGNĘBIENI, NARZEKAJĄCY NA ZDROWIE, BRAK PIENIĘDZY I WSZELKIE PRZECIWNOŚCI LOSU.

To osoby, które tak jak ja chcą na emeryturach żyć pełnią życia. Ich postawa dowodzi, że jesień życia wcale nie musi być smutna i przygnębiająca. I za to powinno się cenić i wspierać seniorów. Żeby kiedyś móc powiedzieć: „wykorzystałem każdy moment swojego życia, by być szczęśliwym”! Cieszę się, że w większości miast i gmin są kluby seniora i stowarzyszenia. Możemy w nich rozwijać zainteresowania, aktywnie spędzać czas, podróżować, uczyć się nowych rzeczy. Ja jestem szczęśliwa, bo bardzo lubię zajęcia kulinarne prowadzone w naszym klubie. Potem w domu przygotowuję je dzieciom i wnukom. Jestem dumna, że smakują, a ja nie siedzę bezczynnie w domu.

Janina, 65 lat: Od dziecka lubiłam podróżować. Nawet jeśli to była wycieczka do oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów miasta, to czułam wielką radość, że zobaczę coś nowego i poczuję klimat innego miasta. To właśnie podróże pozwalają mi złapać dystans do spraw codziennych. Zaspokajają moją ciekawość świata. Są źródłem czystej energii, która napędza do działania. Na ten moment nie potrafię sobie wyobrazić życia bez podróżowania. Dlatego, gdy tylko mogę, pakuję walizkę i ruszam w świat.

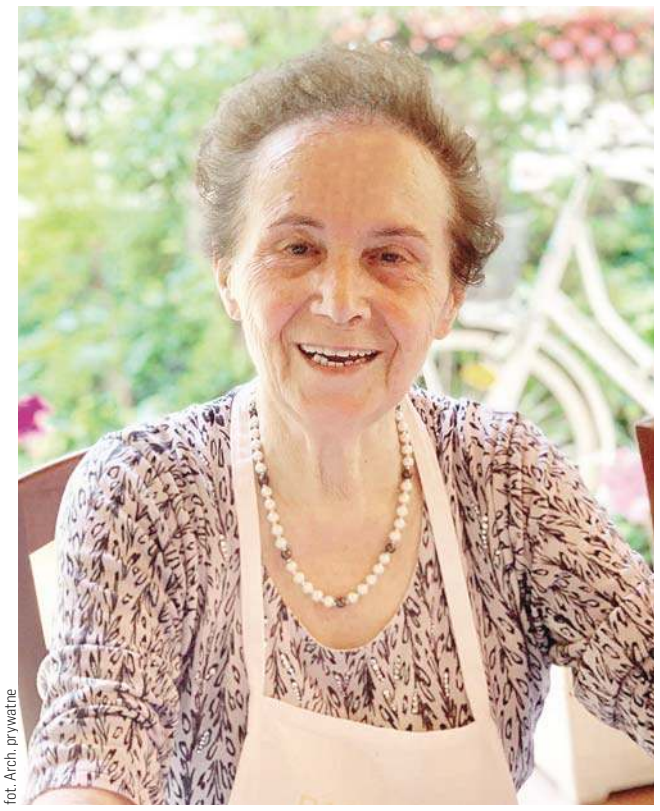

fot. Arch. prywatne

Pani Irena uwielbia aktywnie spędzać czas – szczególnie eksperymentując w kuchni

PODRÓŻE POZWALAJĄ MI DOTKNĄĆ TEGO, O CZYM TYLKO CZYTAMY CZY SŁYSZYMY, POZOSTAJĄC W DOMU. JEST TO NAJLEPSZY SPOSÓB NA UCZENIE SIĘ, JAK ŻYĆ. UWAŻAM, ŻE PODRÓŻE – TE DUŻE I TE MAŁE – WPŁYWAJĄ POZYTYWNIE NA KAŻDEGO CZŁOWIEKA. OSOBIŚCIE UWIELBIAM TAKI SPOSÓB SPĘDZANIA CZASU, BO ŁĄCZĘ WTEDY ZABAWĘ Z NAUKĄ.

Podróże są też idealnym sposobem na poznawanie kultury odwiedzanego kraju, języka. Poznajemy jego historię, pogłębiając przy tym naszą wiedzę o świecie. Ważną rzeczą jest to, że podczas podróży stajemy się bardziej tolerancyjni wobec innych. Często ludzie traktują obce narody stereotypowo, bo nie znają ich kultury, tradycji. Po odbyciu wyprawy do danego kraju wielu z nas zmienia zdanie i otwiera się na innych. Uważam, że podróżowanie pozwala mi być ciągle osobą aktywną i optymistycznie nastawioną do ludzi i świata! Swoją pasją do podróżowania zaraziłam też swoje dzieci i wnuki. Potrafimy latem wsiąść w samochód i jechać do innego miasta, by po prostu pochodzić, zjeść lody. W czasie pandemii mam więcej czasu na czytanie książek podróżniczych i wyszukiwanie informacji o miejscach, które planuję jeszcze odwiedzić.

Krzysztof, 67 lat: Jestem wręcz uzależniony od sportu. Miłość do aktywności fizycznej zrodziła się we mnie już w dzieciństwie. Już jako młody chłopak nie umiałem stać w miejscu. Kiedy tylko mogłem, to biegałem, jeździłem na rowerze, grałem w piłkę nożną. Należałem do drużyny, jeździłem na mecze, a popołudnia spędzałem na treningach. Kariery sportowej nie zrobiłem, jednak dobra kondycja pozostała do dziś. Ruch od zawsze sprawiał mi ogromną przyjemność. Sport towarzyszył mi od zawsze i nie wyobrażam sobie bez niego życia. W wieku 60 lat zacząłem przygodę z morsowaniem. Wcześniej słyszałem o zimowych kąpielach, jednak jakoś nie potrafiłem się przemóc. W końcu postanowiłem spróbować. I uzależniłem się od morsowania!

MORSOWANIE DAJE MI OGROMNĄ FRAJDĘ, A OPRÓCZ TEGO SPOTYKAM FANTASTYCZNYCH LUDZI. JEŹDZIMY NA RÓŻNE SPOTKANIA INTEGRACYJNE, SPĘDZAMY WSPÓLNIE RÓŻNE ŚWIĘTA. ODKĄD MORSUJĘ, JESTEM ODPORNIEJSZY, MNIEJ CHORUJĘ I ŁATWIEJ ZNOSZĘ CHOROBY. NOGI SAME MNIE CIĄGNĄ DO MORSOWANIA, TO JEST JAK NARKOTYK.

Dzięki morsowaniu czuję się zdrowszy, młodszy i pełen energii. I nawet w czasie pandemii nie ma problemu z morsowaniem. Namawiam członków swojej rodziny, by spróbowali zimowych kąpieli, ale jakoś nie potrafią się przemóc. A ja czuję się znów jak osiemnastolatek – zdrowy i aktywny!

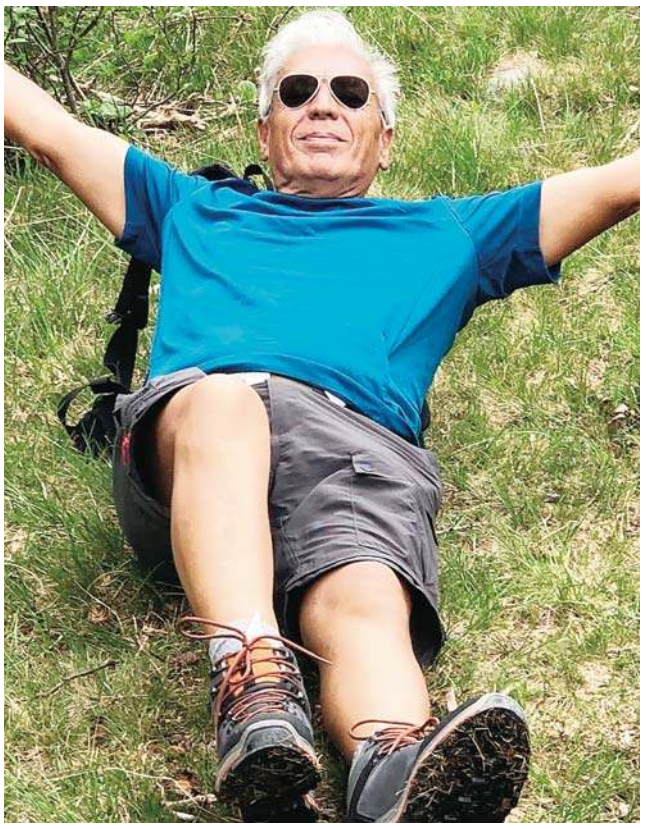

Pan Krzysztof nie wyobraża sobie życia bez sportu

Danuta, 69 lata: Jeśli kobieta jest szczęśliwa, jest także piękna i czuje się wyjątkowa. Ale żeby nasza uroda mogła rozkwitnąć, musimy traktować same siebie z szacunkiem i akceptować. Zamiast wyrzucać sobie wady i niedoskonałości, lepiej skoncentrować się na tym, co w nas wyjątkowe, cenne i wartościowe. Wystarczy kochać siebie, dbać o siebie i nie zapominać o sprawianiu sobie przyjemności!

DLA MNIE NAJWIĘKSZĄ PRZYJEMNOŚCIĄ JEST MOJA PASJA – HAFTOWANIE. KIEDY PRZESZŁAM NA EMERYTURĘ, CZAS ZAPEŁNIAŁAM SPRZĄTANIEM, GOTOWANIEM I OPIEKĄ NAD WNUKAMI.

Myślałam, że mogę wszystko. 8 lat temu zachorowałam na nowotwór piersi. Wygrałam walkę z rakiem. Choroba mnie zmieniła. Postanowiłam, że czas na emeryturze poświęcę sobie i swoim pasjom. Wróciłam do haftowania. To mnie uspokaja, daje mi wiele satysfakcji po skończeniu pracy. Nauczyłam się celebrować czas na emeryturze. Każda chwila jest dla mnie ważna. Robię to, co lubię i jestem naprawdę szczęśliwa. Mam czas, żeby wypić spokojnie kawę na tarasie, upiec ciasto, spotkać się z koleżanką, a czasem po prostu usiąść na huśtawce i poczytać książkę.

Wiesław, 64 lata: Odkąd jestem na emeryturze, nie ma dnia, żebym nie był na spacerze. Robię około 10 kilometrów dziennie, uwielbiam spacerować po lesie. Nigdy nie interesowałem się fotografią, ale na spacerach często widziałem piękne krajobrazy, ciekawe miejsca i zwierzynę czy ptaki. Dlatego kupiłem sobie lepszy telefon z dobrym aparatem i od jakiegoś czasu fotografuję otaczającą mnie przyrodę.

POTRAFIĘ NA ZACHÓD SŁOŃCA CZEKAĆ I GODZINĘ, ABY ZROBIĆ NAJLEPSZE UJĘCIE. ŻONA ŚMIEJE SIĘ ZE MNIE, ŻE NA STARE LATA ODNALAZŁEM PASJĘ, ALE I JEJ PODOBAJĄ SIĘ MOJE FOTKI. CZĘŚĆ ZDJĘĆ WYWOŁUJĘ I POTEM OZDABIAJĄ ŚCIANY W DOMU.

Nie myślałem, że takie fotografowanie może mnie tak wciągnąć i dawać tyle satysfakcji. Wieczorami siadamy z żoną przed komputerem i oglądamy zdjęcia zamiast seriali w telewizji. Trochę późno odkryłem pasję, ale cieszę się, że ją mam i już się nie nudzę w domu.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 42002a28b9

PODEJMUJĘ WCIĄŻ NOWE WYZWANIA

Życie go nie rozpieszczało: rodzice zmarli młodo i kiedy miał 17 lat, trafił pod opiekę babci. To ona wychowała go na dobrego i uczciwego człowieka. Kiedy zmarła mu żona, przetrwał trudny czas tylko dzięki swoim dzieciom i wnukowi. Teraz realizuje swoje pasje i cieszy się każdym dniem!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Pan Waldemar ma 65 lat i na koncie spory bagaż doświadczeń. Jego ojciec zginął w wypadku samochodowym, kiedy był małym chłopcem, natomiast w wieku 17 lat stracił mamę, która przegrała walkę z nowotworem. Do swojego domu zabrała go babcia i wychowała.

Trudne dzieciństwo

Nie miał łatwo w życiu. Kiedy zmarł ojciec, matka musiała ciężko pracować, by ich utrzymać. W domu było skromnie, dużo pomagali im dziadkowie. Kiedy zmarł dziadek, to babcia najczęściej opiekowała się małym Waldkiem, bo mama pracowała. Miał 17 lat, kiedy mama zachorowała. Okazało się, że to nowotwór. Nie dane jej było doczekać nawet 18. urodzin syna. Zmarła, a Waldemarem zaopiekowała się babcia.

— Dzięki babci skończyłem szkołę zawodową o kierunku mechanik samochodowy. To ona wychowała mnie na dobrego człowieka, pilnowała, bym skończył szkołę i dawała ogrom miłości, bym nie odczuł braku rodziców — opowiada. — Początkowo tęskniłem bardzo za mamą, płakałem, ale z czasem nauczyłem się żyć z babcią. Smutno mi tylko było, że nie mam rodzeństwa, że na Dzień Matki nie mam komu dać kwiatka. O ojcu rzadko myślałem, bo go nie pamiętam, znam go jedynie z opowiadań babci i starych fotografii. Całym moim światem była babcia. To ona mnie wszystkiego nauczyła, opatrywała poobijane kolana i trzymała kciuki na egzaminach. To ona cieszyła się ze mną, gdy dostałem pierwszą pracę, brałem ślub, a potem gdy rodziły mi się dzieci.

Wnuk dał mi energię

Miał 26 lat, kiedy poznał skromną dziewczynę – Anię. To była prawdziwa miłość. Po roku znajomości wzięli ślub i zamieszkali u babci. Doczekali się trójki dzieci: Eweliny, Asi i Karola. Pracowali, wychowywali dzieci i marzyli, że na emeryturze będą spełniać marzenia i realizować pasje.

— Niestety, życie znów wystawiło mnie na ciężką próbę. Żona coraz gorzej się czuła, w końcu poszła do lekarza. Diagnoza wywróciła nasze życie do góry nogami — rak — wspomina pan Waldemar. — Miała 57 lat, kiedy po dwóch latach walki zmarła... Jej śmierć była dla mnie szokiem. Przez jakiś rok żyłem jak we śnie, jak robot. Pracowałem, jadłem, chodziłem na cmentarz i tępo patrzyłem w telewizor. Dzieci, które już mieszkały na swoim, odwiedzały mnie często i namawiały do przeprowadzki, ale ja nie chciałem. Moje życie nie miało sensu... Dopiero kiedy na świecie pojawił się mój pierwszy wnuk, odzyskałem radość i energię. Mały sprawił, że odzyskałem wigor. Chciałem być najlepszym dziadkiem na świecie. Chciałem wiele go nauczyć i pokazać... Znów czułem, że mam po co żyć!

Znalazł pasję

Pan Waldemar znów zaczął spotykać się ze znajomymi, odzyskał energię i zaczął dbać o swoją sprawność. Bieganie i jazda na rowerze stała się jego prawdziwą pasją oraz ważnym elementem życia. Rzucił też palenie papierosów. Na początku biegał małe dystanse, bez jakiejkolwiek motywacji. Kiedy zauważył poprawę kondycji fizycznej, zaczął pokonywać nieco dłuższe trasy. Rowerem potrafił przejechać 30-40 kilometrów.

— Zrozumiałem, że bieganie i jazda na rowerze są zdrowe, poprawiają moją samoocenę, pomagają poukładać myśli i się odstresować. Biegając, miałem czas na przemyślenie wielu spraw i przy okazji poprawiła się moja kondycja — tłumaczy. — Początkowo ukończenie kilkukilometrowego biegu z dobrym wynikiem było źródłem ogromnej satysfakcji. Później pojawiła się chęć spróbowania swoich sił w biegu na dłuższych dystansach. Uwielbiam spacery po górach, po kilku dniach tam czuję się totalnie zregenerowany. Poczułem smak gór i chętnie tam wracam. Bieganie traktuję jak dobrą zabawę, przy okazji sporo można zwiedzić i zobaczyć piękne widoki. Jak dotąd najdłuższy mój bieg to dystans 30 kilometrów.

fot. Arch. prywatne

Pan Waldemar uwielbia biegać i jeździć na rowerze

Zaczął morsować

Kolega pana Waldemara namówił go na morsowanie. Od dwóch lat mężczyzna z niecierpliwością czeka na pierwsze przymrozki. Śmieje się, że wręcz uzależnił się od zimowych kąpieli.

— WBREW POZOROM DO BYCIA MORSEM NIE TRZEBA SIĘ SPECJALNIE PRZYGOTOWYWAĆ. KLUCZOWĄ ROLĘ ODGRYWAJĄ CHĘCI — MÓWI. — CZĘSTO BARIERĄ JEST CAŁKIEM NATURALNY STRACH, STRACH PRZED NIEZNANYM. POZWALA GO PRZEZWYCIĘŻYĆ MORSOWANIE W GRUPIE. JEST TO COŚ NAPRAWDĘ FAJNEGO I POZWALA NA SZYBKĄ REGENERACJĘ MIĘŚNI.

> W ŻYCIU NIE ZAWSZE JEST KOLOROWO, JA TEŻ MIEWAM LEPSZE I GORSZE DNI, RADOŚCI I SMUTKI. ŻYCIE TO NIE BAJKA, ALE UWAŻAM, ŻE WSZYSTKIE PRZECIWNOŚCI LOSU, GORSZE SYTUACJE POJAWIAJĄ SIĘ W NASZYM ŻYCIU PO COŚ. TO ONE POKAZUJĄ NAM, ŻE TRZEBA CZERPAĆ GARŚCIAMI Z TYCH DOBRYCH MOMENTÓW, DOCENIAĆ DROBNOSTKI, ALE TEŻ NIE BAĆ SIĘ RYZYKOWAĆ I CO RUSZ PRÓBOWAĆ NOWYCH RZECZY.

Morsowanie wciąga, i to bardzo, a przy tym jest spora adrenalina. Zimowe kąpiele bardzo dobrze wpłynęły też na odporność mojego organizmu. I oczywiście spora dawka energii. Moje dzieci są w szoku, że jestem teraz tak aktywny i że taki zmarzluch jak ja morsuje. Widzę, że spoglądają na mnie z dumą, a dla mnie to dodatkowa motywacja.

Wspomnienia z dzieciństwa

Pan Waldemar śmieje się, że poszukiwanie prawdziwej pasji czasami jest jak praca archeologa — trzeba zagłębić się w przeszłość, zebrać strzępki śladów, wydobyć zapomniane informacje, skojarzyć fakty, pogłówkować i wyciągnąć wnioski. Takiej analizie warto poddać wspomnienia z dzieciństwa. Czasem trzeba po nie sięgnąć naprawdę głęboko. Przypomnieć sobie czasy, kiedy coś nas po prostu fascynowało, co lubiliśmy robić lub o czym marzyliśmy. I nie przejmować się, co inni o tym pomyślą, czy będzie to dla nas do czegoś przydatne, opłacalne, czy jest w tym jakiś większy sens.

— Z CZYSTYM SUMIENIEM MOGĘ POWIEDZIEĆ, ŻE MOJĄ PASJĄ JEST TERAZ AKTYWNOŚĆ. STARAM SIĘ WYCISKAĆ Z ŻYCIA, ILE SIĘ TYLKO DA. STARAM SIĘ DOCENIAĆ POZYTYWY, PRÓBOWAĆ NOWYCH RZECZY, PODEJMOWAĆ WYZWANIA, POZNAWAĆ KOLEJNE, NOWE PASJE — PRZEKONUJE PAN WALDEMAR.

— W życiu nie zawsze jest kolorowo, ja też miewam lepsze i gorsze dni, radości i smutki. Życie to nie bajka, ale uważam, że wszystkie przeciwności losu, gorsze sytuacje pojawiają się w naszym życiu po coś. To one pokazują nam, że trzeba czerpać garściami z tych dobrych momentów, doceniać drobnostki, ale też nie bać się ryzykować i co rusz próbować nowych rzeczy. Żyjmy tak, żeby mieć jak najwięcej pięknych wspomnień i tak, by pozostawić dzieciom i wnukom też piękne wspomnienia!

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 42002a28b9

LUBIĘ UCZYĆ SIĘ NOWYCH RZECZY

Zofia Wiśniewska to kobieta bardzo aktywna, która bardzo kocha swoją rodzinę i uwielbia przyrodę. Jest uczestniczką zajęć w ŚDS w Janowcu Kościelnym, choć mieszka w Nidzicy. — Lubię tam przebywać, bo dzięki temu nawiązałam nowe znajomości i przyjaźnie i nauczyłam się rękodzieła — mówi.

HALINA ROZALSKA
h.rozalska@gazetaolsztynska.pl

Pani Zosia urodziła się 2 lata po II wojnie światowej w Brodowie w powiecie działdowskim. Jej rodzina była bardzo liczna – 2 braci i 5 sióstr. Rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Ona szkołę podstawową ukończyła w Brodowie, a następnie uczyła się w Narzymiu, gdzie skończyła szkołę rolniczą.

— NIE BYŁY TO CZASY ŁATWE. POLSKA ODBUDOWYWAŁA SIĘ PO WOJNIE. NA GOSPODARSTWIE TRZEBA BYŁO CIĘŻKO PRACOWAĆ — WSPOMINA.

Gdy skończyła 18 lat, razem z rodzicami przeprowadziła się do Łysakowa. Po dwóch latach rodzice przeprowadzili się do Szczytna. Pracowali w roszarni lnu. — Do dzisiaj pamiętam piękne lniane obrusy, serwetki — dodaje.

Pani Zosia natomiast przeprowadziła się do Nidzicy i rozpoczęła pracę w Wytwórni Materiałów Izolacyjnych „Izomat", gdzie przepracowała 2 lata. Pracowała również w winiarni w Nidzicy i 5 lat w szpitalu.

Przeniosła się do Wietrzychowa

Wyszła za mąż. — Stanisława poznałam, gdy pracowałam w Izomacie, bo mieszkałam wówczas na stancji u jego siostry. On ją często odwiedzał. Poznaliśmy się i zaczęliśmy się spotykać. Stanisław był przystojny, miły, sympatyczny, mądry. Podobał mi się — wspomina. I dodaje z uśmiechem: — Jego mama koniecznie chciała go ożenić.

Ślub wzięli dosyć szybko. Pani Zosia miała zaledwie 21 lat, ale były to takie czasy, że szybko wychodziło się za mąż. — Teraz sama nie wiem dlaczego. Może dziewczyny obawiały się, że zostaną starymi pannami, że później nie znajdą męża. Może była taka moda? — zastanawia się.

Byli dobrym małżeństwem. — Czasami się sprzeczaliśmy, ale zawsze potrafiliśmy się porozumieć — mówi. Zamieszkali w Nidzicy. Jednak pani Zosia nie mogła przyzwyczaić się do życia w mieście. Brakowało jej przestrzeni. Wkrótce okazało się, że w Państwowym Gospodarstwie Rolnym potrzebowano pracowników. Razem z mężem przeprowadzili się do Wietrzychowa.

— Ja pracowałam w fermie kur. Dostaliśmy mieszkanie w budynku na terenie PGR-u. Miałam niedużą działkę, na której mogłam uprawiać warzywa. Tam urodziły się dzieci – syn Andrzej i córka Basia — mówi.

Praca na fermie kur nie była ciężka. Pani Zosia potrafiła zadbać o drób. Miała wykształcenie rolnicze. Nie zarabiała dużo, ale były za to deputaty.

— Dostawaliśmy mleko – litr na osobę, ziemniaki, węgiel potrzebny do ogrzania mieszkania, dopłaty na kolonie dzieci. Trzeba było pracować i wykonywać swoje obowiązki — wspomina.

Mąż jednak zachorował i musiał przejść na rentę. Opiekował się wtedy małą Basią. Żyli niezbyt bogato, ale zgodnie i bezpiecznie. Niestety, po kilku latach mąż zmarł, a pani Zosia została z dziećmi sama. Były jej wsparciem w trudnym czasie i dumą. Pokończyły studia i rozpoczęły pracę.

Idzie nowe

Przyszły lata dziewięćdziesiąte i wielkie przemiany polityczno-gospodarcze.

— Państwowe Gospodarstwo Rolne w Wietrzychowie zostało zlikwidowane, przejęła je Agencja Własności Rolnej. Ja straciłam pracę i musiałam opuścić mieszkanie. Ania wówczas skończyła studia i zaczęła pracować. Postanowiłyśmy, że jednak zostajemy w Wietrzychowie. Ja byłam wówczas na rencie inwalidzkiej — wspomina.

fot. Halina Rozalska

Zofia Wiśniewska uczęszcza na zajęcia do Środowiskowego Domu Samopomocy w Janowcu Kościelnym

Przeprowadzka do Nidzicy

— Mieszkaliśmy w budynku, w którym był sklep. I to tę część wykupiłyśmy razem z córką. Pomieszczenia były w opłakanym stanie: gołe, zrujnowane mury. Mimo to kupiłyśmy go na raty — wspomina.

Remont rozpoczęły od łazienki, doprowadzenia wody, instalacji centralnego ogrzewania, ponieważ na zimę musiały tam zamieszkać. I tak się stało. Potem po kolei prowadziły remont pozostałych części domu.

— We wszystkim pomagała mi córka, która jest bardzo zaradna, spokojna i potrafi planować — podkreśla pani Zosia.

Po zakończeniu wszystkich prac remontowych na dobre zamieszkały w Wietrzychowie. Jej córka była przez 7 lat sołtysem, a pani Zosia zaangażowała się w prace społeczne na rzecz wsi. Pomagała w organizowaniu imprez, prowadzeniu świetlicy, sadziła kwiaty na rabatkach, podjęła współpracę z sołectwem Orłowo. Powstał wtedy plac zabaw i boisko. We wszystkich pracach pomagali mieszkańcy Wietrzychowa. Doczekała się wnuka, którym się z chęcią opiekowała. — Córka szła do pracy, a ja się nim zajmowałam. Kocham go mocno. Jest bardzo grzeczny. Starałam się, żeby bawił się z innymi dziećmi. Przede wszystkim bardzo dużo z nim rozmawiałam i tłumaczyłam mu, jak trzeba postępować.

NAUCZYŁAM GO, ŻE NIGDY NIKOGO NIE MOŻNA SKRZYWDZIĆ. DO TEJ PORY MAM Z NIM BARDZO DOBRY KONTAKT.

Często się spotykamy — mówi. W końcu pani Zosia sprzedała dom w Wietrzychowie i przeprowadziła się do Nidzicy. — Nie żałuję tej decyzji, chociaż mi trochę smutno, ale w Nidzicy jest mi wygodniej i lepiej — zapewnia.

Jak było dawniej?

Pani Zosia dawne czasy wspomina bardzo dobrze. Dodaje, że zapewne nie było bogato, ale ludzie żyli inaczej, byli bardziej przyjacielscy. — Spotykali się, rozmawiali ze sobą, sąsiad znał sąsiada, organizowali sąsiedzkie spotkania, nie byli podzieleni. Czasami wpadało się do sąsiadki, żeby np. soli pożyczyć. Teraz jest tak, że owszem, mówią sobie dzień dobry, ale czasami nie wiedzą, jak się kto nazywa — mówi.

Dodaje, że ludzie szanowali pracę, bo liczył się człowiek.

— W PGR-ze żyliśmy jak jedna wielka rodzina. Były sobotnie potańcówki, bale zakładowe, wspólnie obchodziliśmy np. Dzień Kobiet. Zawsze było ciasto na stole i drobne upominki — wspomina.

Pani Zosia pamięta także i te cięższe czasy. Gdy ogłoszono stan wojenny, najbardziej przerażona była jej mama, która bała się, że wybuchnie wojna. Jej brat został internowany. — To był trudny czas dla wszystkich, ale jakoś go przeżyliśmy. Było dużo utrudnień. Musieliśmy przestrzegać obowiązujących zasad. Przeżyłam też kartki na jedzenie, na buty, puste półki w sklepach — mówi. — Moje pokolenie jest bardzo doświadczone.

Rozmawia z drzewami, kwiatami

Pani Zosia, mimo że mieszka w mieście, to najczęściej przebywa na swojej działce. — Lubię usiąść na ławeczce, posłuchać śpiewu ptaków, obserwować, jak rosną warzywa, drzewka owocowe. Rozmawiam z drzewami, kwiatami. Na działce rośnie grusza, która nie chciała zakwitnąć. Podeszłam do niej i jej zagroziłam, że jeśli nie będzie miała kwiatów, to ją wytnę. I chyba się przestraszyła, bo od tamtej pory kwitnie i daje owoce — śmieje się. Na działce rosną sosny, jarzębiny, kwiaty, warzywa, duży orzech. Ma też hamak, ławeczki i mały domek. Słychać śpiew ptaków, szum drzew.

— Tam najchętniej odpoczywam, nawet zimą. Na działce jest zupełnie inne powietrze, przyroda i przestrzeń — zapewnia.

Ciągle uczy się czegoś nowego

Pani Zosia uwielbia piec. Bywało, że piekła pączki nawet z kilku kilogramów mąki. Lubi również gotować. Na zajęcia w Środowiskowym Domu Samopomocy w Janowcu Kościelnym zaczęła uczęszczać, żeby mieć większy kontakt z ludźmi i nauczyć się czegoś nowego. Nigdy nie robiła rękodzieła, a zawsze była ciekawa, jak się robi np. kwiaty z bibuły. — To była bardzo dobra decyzja. Tu poznałam wielu ciekawych ludzi, z którymi bardzo dobrze się czuję. Mogę z nimi porozmawiać na każdy temat. Przede wszystkim potrafię już zrobić kwiaty, ozdobne kule, stroiki świąteczne. Gramy w gry towarzyskie, przygotowujemy przedstawienia na różne okazje, śpiewamy i rozmawiamy o wszystkim. Każdy tu znajdzie coś interesującego dla siebie. Poza tym pracuje tam bardzo życzliwa i miła kadra, na którą zawsze mogę liczyć — zapewnia.

eprasa.pl 42002a28b9

DO PARKU WYPADAŁO IŚĆ NA NIEDZIELNY SPACER

Na zachodniej stronie Nowego Miasta Lubawskiego było strome wzniesienie, które mieszkańcy nazywali Łysą Górą. Niezarośnięty pagórek był w XIX wieku prawdziwym polem bitewnym. — Na tej górze odbywały się „walki" szkolne pomiędzy młodzieżą miejską a gimnazjalistami — opowiada Andrzej Korecki, znawca nowomiejskiej historii.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

W niedzielne popołudnia zbierała się tam młodzież miejska oraz gimnazjaliści, których szkoła mieściła się prawie u podnóża góry.

— Młodzi mieszkańcy miasta uzbrojeni w kamienie, gimnazjaliści w proce i pałki, z okrzykami bojowymi „hurra", mimo sypiącego się gradu kamieni, napierali na siebie. Gimnazjaliści byli w gorszej sytuacji, bowiem musieli się wspinać po zboczach góry. Źródła historyczne nie mówią, jakie były skutki tych wojen, ale ówczesne władze miasta postanowiły górę zamienić na park miejski.

Postawiono na górze pomnik Wilhelma I

Wzniesienie uporządkowano, wytyczono trasy i ganki, zasadzono drzewa oraz krzewy. Dokładnie 10 maja 1897 roku nastąpiło uroczyste poświęcenie parku. Na wzgórzu postawiono brązowy pomnik cesarza Wilhelma I, a w uroczystościach wzięli udział gimnazjaliści. Podczas uroczystości przemówienie wygłosił inspektor szkolny o nazwisku Lange — komentuje Andrzej Korecki.

Dla mieszkańców Nowego Miasta miejsce to stało się przede wszystkim ośrodkiem życia towarzyskiego. Na górze władze miasta pobudowały kawiarnię, która cieszyła się dużym powodzeniem. Było to wówczas stałe miejsce spacerów i rozrywki dla mieszkańców miasta. Do dzisiaj po budowli pozostały tylko niewielkie fragmenty fundamentów.

Para starych butów i kartka z napisem...

Zapiski historyczne mówią, że przed uzyskaniem niepodległości, w 1919 roku, w parku pod pomnikiem cesarza Wilhelma Polacy ustawili parę starych butów i kartkę z napisem: „Powiem ci coś na ucho, z Niemcami jest bardzo krucho". Cesarski pomnik przed wkroczeniem do Nowego Miasta polskiego wojska, a było to 19 stycznia 1920 roku, został wywieziony do Iławy — wówczas Deutsch Eylau.

W latach międzywojennych kawiarnia wraz z restauracją często zmieniała dzierżawców. Byli to znani nowomiejscy przedsiębiorcy i kupcy: Falkiewicz, Bronikowski, Chełkowski, Górski i Moszczyński. Po śmierci działacza endecji Romana Dmowskiego radni miejscy złożyli wniosek o przemianowanie parku miejskiego na „Park Romana Dmowskiego", pomysł ten jednak upadł. Warto podkreślić, iż park miejski był miejscem, gdzie wręcz wypadało iść na niedzielny spacer, na odpoczynek po trudach dnia codziennego lub na tańce. Dużą popularnością cieszyła się funkcjonująca tam restauracja parkowa na wierzchołku wzniesienia.

fot. Stanisław R. Ulatowski

— Na Łysej Górze odbywały się „walki" szkolne pomiędzy młodzieżą miejską a gimnazjalistami — opowiada nowomieszczanin Andrzej Korecki

Place zabaw i restauracja dodawały atrakcyjności...

— Nowomiejski park po 1920 roku był ponoć jednym z najpiękniejszych parków na Pomorzu. Liczne kręte i strome alejki ze schodami, trasy widoczne szczególnie na pierwszych pocztówkach, ganki, place zabaw dla dzieci, a także restauracja decydowały o atrakcyjności tego miejsca — podkreśla Dariusz Andrzejewski, regionalista z Nowego Miasta. — Organizowano w nim m.in. koncerty oraz zabawy. W czerwcu 1923 roku gazeta „Drwęca" informowała, że: „Zabawa w parku miejskim na rzecz Tow. św. Wincentego u Paulo wypadła świetnie, pomimo że niebo powlekło się chmurami, a przenikliwy wicher próbował (bez skutku) ochłodzić ciepłą atmosferę duchową, jaka panowała na Górze". Natomiast w Kalendarzu Łąkowskim na rok 1933, restauracja parku miejskiego w reklamie polecała „swe dobrze urządzone lokale: dla towarzystw, cechów, związków etc. na odbycie swych zebrań, uroczystości itp. Miłe miejsca wycieczkowe" — cytuje pan Dariusz.

Pod pomnikiem cesarza Wilhelma Polacy ustawili parę starych butów i kartkę z napisem: „Powiem ci coś na ucho, z Niemcami jest bardzo krucho"

Mauzoleum parkowe punktem widokowym

Niestety żaden z istniejących pomników oraz innych elementów w parku nie zachował się do naszych czasów. Wyjątkiem jest symboliczne mauzoleum ku czci Friedricha Ludwika Jahna, propagatora gimnastyki powiązanej z patriotyzmem i nacjonalizmem. W późniejszych latach budowla ta pełniła funkcję „miejsca widokowego". Dzisiaj jest to miejsce nieformalnych spotkań młodzieży i amatorów tanich trunków.

Park wspominany jest z sentymentem

Podczas II wojny restauracja została zniszczona.

Po zakończeniu działań wojennych, w 1945 roku, władze miejskie starały się ożywić park. Przed obchodami XX-lecia PRL, w 1964 roku, w dolnej części parku pobudowano amfiteatr, który był użytkowany tylko w latach 60. i 70. Potem zaniechano organizacji imprez w amfiteatrze po protestach, bowiem niedaleko znajdowało się zabudowanie szpitala powiatowego — kończy swoje wspomnienie Andrzej Korecki.

Choć z biegiem lat park zmieniał swoje oblicze i tracił na znaczeniu, to przez wielu nowomieszczan wspominany jest z sentymentem. Pozostaje nadal ulubionym miejscem spacerów, gdyż (co najważniejsze) zachował swój niepowtarzalny urok i klimat. Teraz park miejski czeka na zaplanowaną rewitalizację, która ma przywrócić to miejsce do dawnej świetności.

fot. Archiwum „Gazety Nowomiejskiej"

Restauracja Parkowa była miejscem spotkań nowomiejskiej śmietanki towarzyskiej

fot. Archiwum Dariusza Andrzejewskiego

Widok na Łysą Górę, gdzie odbywały się potyczki gimnazjalistów z miastową młodzieżą

eprasa.pl 42002a28b9

SPEŁNIŁA SWOJE NAJWIĘKSZE MARZENIE

Niedawno byliśmy świadkami ogromnego sukcesu, jaki odniosła Martyna Gąsak. Ta 14-letnia elblążanka bowiem zwyciężyła w tegorocznej edycji „The Voice Kids". O wrażeniach z uczestnictwa w programie rozmawiamy z nią w Studiu Artystycznym Katarzyny Panicz.

Przypomnijmy – Martyna Gąsak na co dzień śpiewa w Studiu Artystycznym Katarzyny Panicz „Szalone" i „Szalone Małolaty". Zachwyciła jury już w pierwszym odcinku „The Voice Kids", wykonując trudny utwór „Never Enough" z musicalu „The Greatest Showman". Występowała w drużynie Dawida Kwiatkowskiego. W finale zaśpiewała „If I Were a Boy" z repertuaru Beyoncé. Za zwycięstwo w szóstej edycji programu elblążanka otrzymała statuetkę, kontrakt z wytwórnią muzyczną i 50 tysięcy złotych na rozwój talentu.

– Jestem w ogromnym szoku, że udało mi się spełnić moje największe marzenie i że jestem w takim miejscu, w jakim jestem – tak o swoich wrażeniach z wygranej mówi Martyna Gąsak.

– Bardzo się cieszymy, to jest dla nas ogromne wyróżnienie – nie ukrywa swojej radości Katarzyna Panicz ze Studia Artystycznego „Szalone Małolaty". – Ale przede wszystkim ogromna satysfakcja, bo Martyna sobie bardzo mocno zapracowała na tę nagrodę – to był naprawdę długi okres przygotowań. A wiadomo, że dzieciaków zdolnych w tym programie było w tym roku wyjątkowo dużo, na wysokim poziomie. Jak słuchałam pozostałych wykonawców, to trudno było przewidzieć, czy ta wygrana rzeczywiście będzie Martynki, więc tym bardziej jest to dla nas ogromna radość, że zwyciężyła.

– Ja absolutnie nie jestem w szoku – dodaje z uśmiechem Maja Panicz. – Jestem przeszczęśliwa, ale nie było to dla mnie szokiem, ponieważ uważam, że mimo bardzo wysokiego poziomu, który reprezentowały dzieciaki w tegorocznej edycji, bardzo niewiele z nich jeszcze zdaje sobie sprawę z tego, że umiejętności to jedno, ale trzeba mieć mnóstwo szczęścia i przede wszystkim pokory. A Martynka pokazała, że ona ma wszystkie składniki, które są potrzebne, żeby osiągnąć sukces. Ma ogromny talent – i temu nie da się zaprzeczyć – ale jest pracowitą mróweczką. Naprawdę rzetelnie podchodzi do zadania, zawsze jest do niego przygotowana, a poza tym jest właśnie pokorna: słucha, realizuje uwagi, jest wdzięczna, jest skromna – i to według mnie jest przepis na sukces, który właśnie odniosła.

A jak to się stało, że to właśnie Martyna wzięła udział w programie?

– Już od bardzo dawna chciałam wystartować w tym programie, bo jak mówiłam, to było moje największe marzenie. Zastanawiałam się już parę lat wcześniej, ale powiedziałam sobie, że dam sobie jeszcze te 2-3 lata, więcej potrenuję, i tak się zaczęło – odpowiada.

Duży wkład w rozwój talentu Martyny i wsparcie podczas jej udziału w programie miało Studio Artystyczne Katarzyny Panicz „Szalone" i „Szalone Małolaty". Prowadzące studio Katarzyna i Maja Panicz widziały drzemiący w niej potencjał.

– Martynka, jak przyszła do nas do studia w 2018 roku, to widziałam, że bardzo dobrze słyszy muzycznie – podkreśla Katarzyna. –Trudno przewidzieć, jak dziecko się rozwinie. Ale 2-3 lata temu Martyna, chodząc do nas na zajęcia indywidualne, w pewnym momencie tak jakby „zaskoczyła". Sama byłam pod ogromnym wrażeniem i mówiłam jej, że idzie do przodu jak burza. Zaczęliśmy ją więc przygotowywać do różnych festiwali, mieliśmy też warsztaty ze znanymi trenerami z teatru muzycznego w Gdyni, dzięki czemu mogła się edukować. A z biegiem czasu pomyślałam, że kiedyś mogłaby też spróbować w programie „The Voice Kids".

– Ale myślę, że też wsparcie z naszej strony miało inny wymiar, chyba nawet nieco ważniejszy, bo mam na myśli wymiar emocjonalny – mówi Maja. – Mam nadzieję – i ufam temu – że Martynka nie czuła się tam ani przez chwilę samotna, porzucona. Była otoczona naszą miłością, opieką, poczuciem, że jesteśmy wspólnotą i naprawdę nie ma znaczenia to, jaki osiągnie wynik.

fot. Agata Tupaj

Martyna swoją wygraną udowodniła, że przepisem na sukces są nie tylko umiejętności, ale też ciężka praca i pokora. Pokazała też, że nie należy bać się marzyć z rozmachem

– Od nas ze studia, jak państwo wiecie, kilkoro dzieci dostało się do „The Voice Kids" i zawsze zwracamy uwagę na to, żeby – bez względu na to, jaki będzie wynik – nie było między dzieciakami zazdrości i rywalizacji – dodaje Katarzyna.

Jak Martyna wspomina sam udział w programie? Jak wyglądały kulisy programu i przygotowania?

– Najciekawszy etap, moment, jeśli mogę coś powiedzieć o kulisach, to był dla mnie półfinał, ponieważ wtedy się najwięcej działo. W tym etapie doszli do nas wybitni tancerze. Było wtedy inaczej, dostałam piosenkę „Stone Cold" i adrenalina cały czas tylko rosła – cieszy się Martyna. I dodaje:

– Piosenkę z półfinału wybrał mi Dawid Kwiatkowski, ponieważ od pierwszej edycji chciał ją komuś dać, ale nikt nie mógł jej zaśpiewać do momentu mojej edycji i mojego występu, więc jestem wdzięczna, że mogłam ją wykonać.

– To jest przez producentów muzycznych piosenka uznawana za jedną z najtrudniejszych do wykonania na świecie. Więc tym bardziej się cieszymy, że Martyna podołała i udźwignęła wykonanie tak szalenie trudnej piosenki, i to jeszcze z taką klasą, z takim kunsztem – zgodnie twierdzą Katarzyna i Maja Panicz.

Udział w takim programie jak „The Voice Kids" wymaga dużo czasu i przygotowań. Jak Martyna godziła to ze szkołą?

– Castingi do „The Voice Kids" rozpoczynają się w czerwcu, więc uczestniczyłam w tym wydarzeniu prawie rok – mówi Martyna. – Ciężko było, jeśli chodzi o szkołę, bo więcej zajęć opuszczałam, gdy się zaczynał półfinał. Teraz byłam w szkole po raz pierwszy od 3 tygodni. Chociaż przepisuję lekcje, to mam dużo zaległości, nie ukrywam, ale jednak jakoś to godzę i myślę, że będzie dobrze.

– Trzeba jeszcze wspomnieć, że dzieci, które startują do tego programu, muszą już mieć przygotowany warsztat – dodaje Katarzyna. – Program rozciąga się w czasie, ale jeżeli chodzi o piosenki, to Martynka dostała materiał na 2 tygodnie przed wyjazdem do Warszawy. Więc tak naprawdę nie miała dużo czasu na przygotowanie danej piosenki, albo w pierwszym etapie nawet i więcej utworów – i to jeszcze w języku angielskim. Na szczęście Martynka ma dużą łatwość, jeżeli chodzi o angielski. Tak że trzeba być dobrze przygotowanym nie tylko od strony emisji głosu, ale także językowej.

– Jest duża presja na te dzieciaki nałożona, mam takie wrażenie – mówi Maja. – Prawda jest taka, że show-biznes jest bezlitosny, nie bierze jeńców. I tym bardziej jesteśmy dumni z Tysi, że mimo tej swojej niesamowitej wrażliwości i dobru w sercu jest na tyle twarda i harda, że jak jest zadanie do wykonania, to je realizuje.

Ciężka praca i ogromny talent Martyny Gąsak zostały docenione przez widzów i trenerów. I tak oto przygoda z programem „The Voice Kids" zakończyła się dla niej wygraną.

Jakie są jej dalsze plany na rozwój muzyczny?

– Czas pokaże – odpowiada Martyna. – Dostałam kontrakt z wytwórnią na nagranie singla, więc dopiero będę się konsultowała z Universalem. Zobaczymy, jaki rodzaj muzyki bym chciała robić i o czym będzie piosenka, ale raczej chciałabym robić muzykę w stylu pop i r&b – czyli taką, jakiej lubię słuchać. Z wykonawców najczęściej słuchałam Rihanny, Beyoncé, nieraz się zdarzy The Weeknd albo Ariana Grande.

– Nam zostaje przede wszystkim trzymać kciuki bardzo mocno za losy naszej Martynki – mówi Katarzyna Panicz.

– Bardzo w nią wierzymy. Ważne jest to, żeby trafiła na naprawdę dobrych opiekunów, trenerów, którzy mądrze ją poprowadzą w tym showbiznesie. Życzę jej przede wszystkim dużo siły, wiary w siebie, w to, że jest rewelacyjna. To jest fenomen dla nas, jeżeli chodzi o jej warsztat wokalny, ale też jako człowiek. Będziemy za nią tęsknić w studio, bo nas opuszcza, ale wiem, że mentalnie zawsze będzie z nami.

– Chciałabym jeszcze dodać, żeby Martynka była inspiracją dla młodych ludzi, którzy marzą z rozmachem, żeby się tego nie bali, żeby te ich marzenia były wielkie, bo naprawdę nigdy nie wiemy, które z nich mogą się spełnić – kończy Maja Panicz.

Jako redakcja „Dziennika Elbląskiego" również życzymy Martynie powodzenia w dalszej karierze muzycznej i liczymy na to, że jeszcze nie raz o niej usłyszymy!

AGATA TUPAJ

REKLAMA

przetarg

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

zaprasza do składania ofert na wynajęcie pomieszczeń z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej przy:

- ul. Iwaszkiewicza 42, pow. 113 m², pomieszczenie magazynowe z węzłem sanitarnym
- ul. Osińskiego 21, pow. 117,50 m², pomieszczenie magazynowe
- ul. Borkowskiego 3, pow. 12,50 m², kiosk – z możliwością sprzedaży.

Oferty na wynajęcie lokalu użytkowego z określoną stawką za 1 m² należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 20.06.2023 r.

Więcej informacji można uzyskać pod numerami tel. (89) 523-03-11, 603 523 874 lub mailowo: sekretariat@osm.olsztyn.pl.

58623otbr-a-G

eprasa.pl 42002a28b9

OLSZTYŃSKA LIPA POD KOPERNIKIEM

Wielu mieszkańców Olsztyna oraz... miłośników poezji śpiewanej z rozrzewnieniem zapewne spojrzy na ów widok. Nie z uwagi na Kopernika, ale na lipę – symbol Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy poezję" odbywających się na dziedzińcu zamku od 1974 roku.

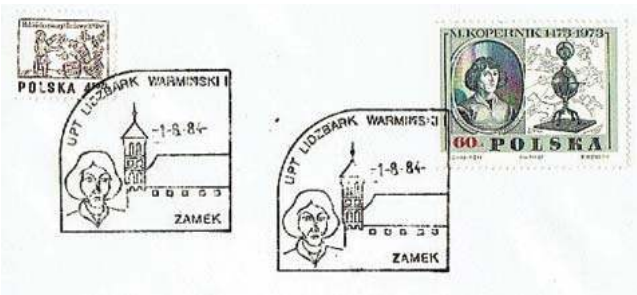

Jeremiasz Falck (1609-1677) – gdański miedziorytnik, podpisujący się Polonus lub Gedanensis, zasłynął wieloma rytowanymi reprodukcjami obrazów o tematyce religijnej i portretami. Stworzył swój typ rytowanego portretu – z profilu, w owalu. Miedzioryt przedstawiający Kopernika, o wymiarach 34,3 x 22,6 cm, wykonał około 1645 r. Do dziś zachowały się trzy odbitki, z tego jeden egzemplarz znajduje się w muzeum w Toruniu.

Według portretu J. Falcka zostało zaprojektowanych wiele znaczków oraz kart pocztowych. Pierwszym polskim znaczkiem z tym portretem był ten z wydanej jeszcze w 1969 r. serii znaczków: 500-lecie urodzin Mikołaja Kopernika, przedstawiający obok podobizny Kopernika, XV-wieczny globus Marcina Bylicy (1433-1493), polskiego astronoma, astrologa i medyka, znanego jako Marcin z Olkusza, na tle rysunków mapy nieba. Na prezentowanej kopercie znaczek – wydany w nakładzie 7-milionowym, w obiegu był do końca 1994 r., został ostemplowany datownikiem Urzędu Pocztowego z Lidzbarka Warmińskiego z 1 sierpnia 1984 r., na którego rysunku umieszczono wizerunek M. Kopernika oraz Zamek w Lidzbarku Warmińskim.

Kolejnym znaczkiem z tym wizerunkiem był wydany w 1972 r. znaczek o nominale 2,50 zł (czerwony) w serii: Mikołaj Kopernik – życie i działalność, na którym znajdował się też herb Prus Królewskich z XV wieku z Bramy Stągiewnej w Gdańsku. Na prezentowanej kopercie FDC znajduje się drugi znaczek z tej serii (niebieski), o nominale 40 gr, na którym jest portret Kopernika wg ryciny Jakuba van Meursa z 1654 r.

Na prezentowanej kopercie FDC z tymi znaczkami upamiętniono widok Olsztyna. I to dosłownie upamiętniono! Na ilustracji na pierwszym planie widać Wieżę Basztową zamku olsztyńskiego, w tle wieżę Ewangelickiego Kościoła Chrystusa Zbawiciela (taką nazwę zatwierdzono w 1999 r.). Kościół z 43-metrową wieżą znajdujący się przy rogu ul. Zamkowej i, nomen omen, ul. Gazety Olsztyńskiej został poświęcony w 1877 r., i od samego początku należy do parafii ewangelicko- augsburskiej. Gdy się dobrze przyglądniemy, nietrudno zgadnąć, skąd projektant (niestety nigdzie nie ma informacji o autorze) wziął taki widok.

To widok z jednej z dwóch 58-metrowych wież kościoła garnizonowego wybudowanego w latach 1913-1915 (od 2014 r. jest to parafia „cywilna" pw. NMP Królowej Polski i Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała) przy dzisiejszej ul. Marcina Kromera.

Mówiąc o upamiętnieniu widoku, mam na myśli widok drzewa pośrodku dziedzińca zamkowego. Wielu mieszkańców Olsztyna oraz... miłośników poezji śpiewanej z rozrzewnieniem zapewne spojrzy na ów widok. To lipa, zasadzona być może jeszcze w 1877 r., symbol Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy poezję" odbywających się na dziedzińcu zamku od 1974 r. Scena ustawiona była wokół podświetlonej lipy, więc nastrój lipcowych nocy nie do zapomnienia. Nawałnica, która przeszła nad Olsztynem z 21 na 22 czerwca 2015 r., całkowicie obaliła drzewo. Pozostały wspomnienia, zdjęcia oraz... „kopernikańska" koperta FDC z 1972 r.

Rycina J. Falcka została wykorzystana na wydanych w 1973 r. znaczkach przez poczty: Gwinei, Ludowej Republiki Kongo, ZSRR, RFN i Liberii.

Ten ostatni kraj to najstarsza republika w Afryce, powstała w wyniku umowy między Amerykańskim Towarzystwem Kolonizacyjnym a autochtonami, podpisanej w 1821 r. Dzięki niej wyzwoleni niewolnicy ze Stanów Zjednoczonych osiedlili się na terenach wykupionych przez Towarzystwo. W 1847 r. Amerykanoliberyjczycy uchwalili własną konstytucję, deklarując własną niepodległość.

W 1973 r. Poczta Liberii wydała 7-znaczkową serię poświęconą Kopernikowi. Na znaczku o nominale 15 centów zamieszczono podobiznę, na której wykorzystano rycinę J. Falcka, z lewej strony zamieszczono moment połączenia się statków Saturn i Apollo. Na znaczku o nominale 1 centa zamieszczono anonimowy portret Kopernika wg XVI- wiecznego sztychu oraz satelitę przesyłającego fale radiowe.

KAZIMIERZ WOSIEK

To kolejny tekst z serii „Kazimierz Wosiek na tropie wizerunku Mikołaja Kopernika", w którym pokazujemy filatelistyczne oblicza naszego astronoma.

eprasa.pl 42002a28b9

NASZE SMARTFONY PRZYCIĄGAJĄ... KLESZCZE

Sezon na kleszcze już dawno uważam za otwarty...! Co oznacza, że musimy uważać, bo te niewielkie pajęczaki przenoszą patogeny, które mogą wywołać m.in. boreliozę i kleszczowe zapalenie mózgu. A teraz okazuje się, że nasz smartfon może działać na nie jak magnes...!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Niby takie czasy, że bez smartfona jak bez ręki. Bo to i telefon do dzwonienia oraz smsowania, i stały dostęp do profili społecznościowych, do pieniędzy, i wszystkie karty lojalnościowe w jednym miejscu, i stałe połączenie z siecią — po prostu takie okno na świat wprost z naszej kieszeni...! Niestety, jakiś czas temu wziął się za te nasze nieodłączne zabawki polsko-słowacki zespół ekspertów i odkrył, że promieniowanie elektromagnetyczne (EMF) o częstotliwości 900 MHz może przyciągać kleszcze. A to właśnie tę długość promieniowania standardowo wykorzystuje się w większości urządzeń mobilnych, czyli także w naszych smartfonach.

Autorzy badań sprawdzali konkretnie wpływ EMF na zachowanie kleszcza pospolitego Ixodes ricinus, tego samego, który przede wszystkim przenosi boreliozę, ale także riketsjozę — czyli odkleszczowe zapalenie mózgu. Z badań wynika, że promieniowanie o częstotliwości 900 MHz wręcz kleszcze przyciąga...! Czy to oznacza, że ze smartfonem wszędzie — ale nie do lasu? Zawsze pod ręką — ale akurat nie w parku, na bieganiu, na pikniku...?

Jak to promieniowanie działa konkretnie?

Na dobry początek naukowcy przypomnieli, że już dawno odkryli negatywny wpływ promieniowania elektromagnetycznego na dziesiątki gatunków bakterii, zwierząt i roślin. EMF oddziałuje na pojedyncze komórki, ale i na całe organizmy zwierząt i ludzi, powodując m.in. aktywację stresu oksydacyjnego, zmianę metabolizmu komórkowego, zakłócanie aktywności niektórych enzymów, zmianę odpowiedzi immunologicznych. Poza tym wpływa na ekspresję DNA oraz zakłócanie funkcji układu nerwowego, sercowo-naczyniowego i rozrodczego. W międzyczasie ukuli nawet określenie „zanieczyszczenie elektromagnetyczne" — głównie po to, by podkreślać wszechobecność tego czynnika w środowisku i jego znaczny wpływ na organizmy.

Jak zatem działa EMF i dlaczego kleszcze w ogóle na promieniowanie elektromagnetyczne reagują? Z dużym prawdopodobieństwem wszystko przez to, że te niebezpieczne pajęczaki po prostu posiadają zmysł magnetyczny. Zresztą nie tylko one. W świecie zwierząt szósty zmysł jest powszechny — wyewoluował w odpowiedzi na ziemskie siły pola geomagnetycznego. Natomiast sztuczne promieniowanie elektromagnetyczne może ten zmysł zaburzać i akurat u kleszczy zwiększać ruchliwość. Naukowcy podejrzewają też, że naturalne promieniowanie elektromagnetyczne, które w swoim, bardzo ograniczonym i znikomym dla świata zakresie — wytwarza każdy żywy organizm, konkretnie kleszczom pomaga w wykrywaniu odpowiednich żywicieli. Wciąż nie wiedzą tylko, jak konkretnie pajęczaki z tego naturalnego EMF korzystają. Wiadomo przecież, że wybierając żywiciela — głównie opierają się o wskazówki węchowe, choć wykrywają też wilgoć, ciepło i dwutlenek węgla u nadchodzącego potencjalnego „karmiciela".

Kolejna tajemnica, którą im prędzej naukowcy rozgryzą, tym lepiej dla nas wszystkich — to wpływ bakterii, których nosicielami są kleszcze, na reakcję na promieniowanie elektromagnetyczne.

Jak magnes...

Wszyscy wiedzą, że emitowane przez urządzenia elektroniczne promieniowanie elektromagnetyczne nie pozostaje obojętne dla organizmu człowieka — a i tak w ciągu całej doby mało kto rozstaje się ze swoim smartfonem choć na chwilę. Może zatem ludzkość przekona informacja, że to pole oddziałuje również na kleszcze i przyciąga ja dokładnie tak jak magnes — może wtedy przynajmniej do lasu wybierzemy się bez telefonu...? Dodatkowo, co z naukowego punktu widzenia może i ciekawsze, ale na pewno gorsze dla zdrowia — zakażenie niebezpiecznymi bakteriami sprawia, że EMF jest dla kleszczy jeszcze bardziej atrakcyjne.

Choć na pierwszy rzut oka brzmi to absurdalnie, pamiętajmy jednak, że kleszcze ko-ewoluują ze swoimi patogenami od tysięcy lat. Wiele z tych patogenów swoimi gospodarzami potrafi odpowiednio manipulować, zmieniając ich metabolizm, płodność, a nawet wpływać na preferencje środowiskowe. Dziś wyraźnie widać też, że niektóre z nich mają wpływ na odpowiedź kleszczy na bodźce elektromagnetyczne: sprawiając, że pajęczaki kierują się do nich jeszcze chętniej, niż zazwyczaj.

Ponieważ badania nad kleszczami i ich wzmożoną aktywnością pod wpływem EMF to zagadnienie niezwykle interdyscyplinarne — wymaga współpracy przedstawicieli wielu dyscyplin: lekarzy weterynarii, parazytologów, inżynierów — elektryków i oczywiście biologów doskonale obeznanych z zaawansowanymi statystykami. Być może dzięki tak kompleksowym badaniom i spojrzeniu na problem kleszczy z wielu różnych perspektyw — naukowcy odkryli też, że w kierunku promieniowania EMF podążają chętniej kleszcze zainfekowane bakteriami z rodzajów Borrelia oraz Rickettsia, czyli tymi najbardziej niebezpiecznymi.

Dla przypomnienia

Jak zawsze o tej porze roku przypominam, że kleszcze występują na całym świecie, a w takich krajach basenu Morza Śródziemnego z powodu umiarkowanych temperatur nie zapadają nawet w zimowy sen. Do tego ocieplenie klimatu, zwłaszcza łagodne ostatnio zimy spowodowały, że sezon na kleszcze zaczyna się już w marcu i trwa do listopada, z małą przerwą na te najgorętsze miesiące letnie. Są dwa szczyty aktywności rocznej: maj-czerwiec i wrzesień-październik.

Z kolei w ciągu dnia szczyt porannej aktywności trwa od pierwszej rosy do południa, a wieczorny od godziny 16 do zmroku. Gdy temperatura spada poniżej 4 stopni C, kleszcze zapadają w letarg: chowają się w ściółce i przesypiają niekorzystne warunki. Poza tym biegacze przyciągają kleszcze, choć wcale nie strojem. To zwiększona temperatura ciała i przemiana materii wszystkie okoliczne kleszcze przyciąga. Z tego samego powodu także kobiety w ciąży są bardziej narażone na atak kleszcza. A ten da radę wyczuć ofiarę nawet z odległości 20 metrów.

Przypominam też, że mitem jest jakoby kleszcze na człowieka spadały prosto z drzewa. Jest to fizycznie niemożliwe, bo kleszcze wspinają się maksymalnie na wysokość grzbietu potencjalnego żywiciela, czyli na ok. 120-150 cm. Polują aktywnie, zwłaszcza larwy, lub czekają na liściu, źdźble trawy i gdy obok przechodzi upatrzony kręgowiec — zahaczają się o niego.

Pole elektromagnetyczne oddziałuje również na kleszcze i przyciąga ja dokładnie tak jak magnes — może wtedy przynajmniej do lasu wybierzemy się bez telefonu...?

A potrafią tego dokonać w ułamku sekundy: pazurkami odnóży zaczepiają o skórę, sierść, ubranie. Umożliwia im to niezawodny „detektor" na przednich odnóżach: to organ, dzięki któremu kleszcz wyczuwa zapachy, feromony, ciepło, stężenie dwutlenku węgla — i dzięki temu potrafi z daleka wyczuć ofiarę. Dodatkowo, kleszcze rozpoznają 40-50 zapachów, w tym występujące w pocie amoniak i kwas mlekowy oraz dwutlenek węgla zawarty w powietrzu wydychanym przez potencjalną ofiarę. Reagują też na zmianę temperatury, np. gdy ofiara rzuca cień, i na wibracje.

Uprzedzam też, że ciemne ubrania wcale przed ukąszeniem kleszcza nie uchronią — kolor ubrania nie ma dla nich żadnego znaczenia, ponieważ są ślepe. Identyfikują ofiarę zmysłem węchu. Szczególnie przyciąga je do nas zapach naszego potu.

Z telefonem czy bez — jednak trzeba uważać!

REKLAMA

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

eprasa.pl 42002a28b9

17 MAJA

Stand-up Tomasz Boras - program „Spisek przeciwko sobie”

Olsztyn

Tomasz BORAS to jeden z najoryginalniejszych komików na polskiej scenie. Przewrotny, zaskakujący, a przede wszystkim piekielnie zabawny. Zwycięzca Antrakt Stand-up Festiwalu 2016 oraz laureat 2 miejsca na Festiwalu Komedii Szpak w 2018. Od tamtej pory regularnie występował na scenach całego kraju.

Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

19 MAJA

Akcja honorowego krwiodawstwa – Oddaj Krew z Leśnikiem

Kudypy

W odpowiedzi na apele centrów krwiodawstwa oraz w trosce o zaspokojenie potrzeb na krew, Oddział Leśnik Klubu Honorowych Dawców Krwi Legion przy współpracy z Nadleśnictwem Kudypy organizuje mobilną akcję poboru krwi. W związku z powyższym zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnego udziału w akcji i podzielenia się tym bezcennym lekiem. Przypominamy również o odpowiednim przygotowaniu się do oddania krwi.

Godz: 08.00, Parking przy Leśnym Arboretum Warmii i Mazur w Kudypach.

19 MAJA

Koncert symfoniczny

Olsztyn

Anna Sułkowska-Migoń – dyrygent, Monika Dondalska – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | W programie: Georges Bizet – Uwertura do opery „Carmen”, Édouard Lalo – Symfonia hiszpańska na skrzypce i orkiestrę d-moll op. 21, Gabriel Fauré – Suita Pelléas et Mélisande op. 80, Maurice Ravel – Rapsodia hiszpańska.

Godz. 19:00 sala koncertowa Filharmonii.

19 MAJA

PATRYCJA RANC: PATOSZTUKA. NIE WCHODŹ

Olsztyn

Wystawa odwołuje się do wpływu systemu na jednostkę. Ograniczania indywidualności, kreatywności i wolności człowieka. Zagłuszania nowych myśli. Wchodzisz na własną odpowiedzialność.

Godz. 18:00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS tel. 89 535 20 30

108422otbr-a-M

BOOK CLUB. Następny rozdział / napisy: 12:20, 15:15, 17:30, 19:45; RYCERZE ZODIAKU / napisy: 12:00, 14:50, 18:00, 20:00; ERNEST i CELESTYNA: Misja muzyka / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:40, 15:00, 17:45; TRZEJ MUSZKIETEROWIE: D'Artagnan / napisy: 12:50, 15:30, 18:15, 21:00; STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / napisy: 15:45, 20:15; STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / dubbing: 12:30, 14:30, 17:00, 19:00; STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / dubbing / 3D: 13:45; JESTEM OTCHŁANIĄ / napisy: 18:45; DUNGEONS & DRAGONS. Złodziejski honor / dubbing: 12:10; KICIA KOCIA mówi: Dzień dobry! / dubbing: 12:10, 13:30, 17:15; PIĘKNA KATASTROFA / napisy: 19:15; SKOŁOWANI: 16:45; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 14:40

19 MAJA

Koncert The Painkillers

Olsztyn

Usłyszymy zarówno mocne brzmienia, jak i liryczne nuty - te do tańca, i te do kołysania. Skład zespołu Painkillers to utalentowani ludzie pełni muzycznej pasji, pochodzący z Warmii i Mazur. Grupa wykonuje muzykę z lat 80. i 90., ale sięga też po nowsze utwory. „Tam, gdzie kończą się słowa, zaczyna się muzyka” - mawiał Heinrich Heine, nieświadomy, że to zdanie będzie żyło znacznie dłużej niż on. Tegoroczny walentynkowy czas przywitajmy w rytmie melodii bliskich naszemu sercu, jednocząc się w duchu uważności na siebie i wzajemnej życzliwości ponad podziałami, ponad granicami.

Godz. 20.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

20 MAJA

Transmisja z Metropolitan Opera – Mozart „Don Giovanni”

Olsztyn

Laureat nagrody Tony, reżyser Ivo van Hove debiutuje w Met nową inscenizacją tragikomedii Mozarta. „Don Giovanni” to opowieść o oszustwie i potępieniu, która rozgrywa się w abstrakcyjnym krajobrazie architektonicznym oddającym mroczne strony historii i jej bohaterów. Jest to również debiut dyrygentki Nathalie Stutzmann w Met.

Godz. 18.55, sala koncertowa Filharmonii.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal mieszkalny nr 9, znajdujący się na III piętrze (poddasze) budynku położonego przy ul. Stare Miasto 24/25 w Olsztynie**, wraz ze sprzedażą udziału 6/100 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 6/100 w gruncie pod budynkiem (obręb 64, działka nr 112 o pow. 271 m², zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00009921/8)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 23,80 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**200 000,00 zł** Cena lokalu i cena udziału w gruncie pod budynkiem (dz. nr 112) osiągnięte w przetargu w związku z wpisaniem nieruchomości do rejestru zabytków obniżone będą o 50%
Termin i miejsce przetargu	**19 czerwca 2023 r. o godzinie 10:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro lub może być przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej**
Wysokość wadium	**20 000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **Bank Handlowy S.A., nr rachunku 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, do dnia 13 czerwca 2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **13 czerwca 2023 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami www.olsztyn.eu, infopublikator.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl i na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 526-28-20 lub (89) 533-36-26

58523otbr-a-G

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal mieszkalny nr 10, znajdujący się na poddaszu budynku nr 15 położonego przy ul. Kolejowej w Olsztynie,** wraz ze sprzedażą udziału 505/10000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 505/10000 w gruncie (obręb 20, działka nr 207/44 o pow. 443 m², zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00138657/9)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 31,00 m², w tym piwnica 4,30 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**160 000,00 zł**
Termin i miejsce przetargu	**19 czerwca 2023 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro**
Wysokość wadium	**16 000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **Bank Handlowy S.A., nr konta 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, najpóźniej do dnia 13 czerwca 2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **13 czerwca 2023 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami **www.olsztyn.eu, www.infopublikator.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**, a także na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 526-28-45 lub (89) 533-36-26

58523otbr-b-P

eprasa.pl 42002a28b9

20 MAJA

Musical Kopernik

Frombork

Dokładnie w niedzielę 21 maja przypada 480. rocznica śmierci Mikołaja Kopernika. Z tej okazji na wzgórzu katedralnym we Fromborku, już dzień wcześniej odbędzie się światowa prapremiera musicalu „Kopernik". Jak brzmiało życie i dokonania wielkiego astronoma?

Prapremierowe przedstawienia odbędą się 20 i 21 maja o godz. 20 na Wzgórzu Katedralnym przed Bazyliką Archikatedralną Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja we Fromborku.

24 MAJA

EKSPONAT MIESIĄCA: ZALEPKA SZKOŁY ŻANDARMÓW W OLSZTYNIE

Olsztyn

Przedstawienie historii koszar przy ul. Pstrowskiego, w latach dwudziestych ubiegłego wieku – i obecnie – związanych z formacjami policyjnymi.

Godz. 17.00, Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały.

26 MAJA

Koncert symfoniczny

Olsztyn

Giancarlo De Lorenzo (Włochy) – dyrygent, Małgorzata Wygoda – fagot, Karolina Mętrak – fagot, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | W programie: Wolfgang Amadeus Mozart – Symfonia nr 10 G-dur KV 74, Antonio Vivaldi – Koncert na dwie wiolonczele g-moll RV 531 w transkrypcji na dwa fagoty, Joseph Haydn – Symfonia „Londyńska" nr 103 „Rullo di timpani".

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

26 MAJA

Spektakl „Oszuści"

Olsztyn

Trzy związki: dwa małżeństwa i młodzi kochankowie stojący przed decyzją – ślub czy rozstanie? „Oszuści" to wspaniała komedia zbudowana na sieci małych i dużych kłamstw.

Godz. 17.30, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal niemieszkalny nr 7B, znajdujący się na III piętrze budynku nr 6 położonego przy ul. Warmińskiej w Olsztynie,** wraz ze sprzedażą udziału 23/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 23/1000 w gruncie pod budynkiem (obręb 72, działki nr 134, 133/2, o łącznej pow. 528 m², zapisane w księdze wieczystej nr OL1O/00036479/2)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu niemieszkalnego – 26,36 m², w tym powierzchnia przynależnego WC (na II piętrze) – 1,35 m² oraz powierzchnia piwnicy – 3,13 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu niemieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**110 000,00 zł** Cena lokalu i cena udziału w gruncie pod budynkiem (dz. nr 134, 133/2) osiągnięte w przetargu w związku z wpisaniem nieruchomości do rejestru zabytków obniżone będą o 50%
Termin i miejsce przetargu	**19 czerwca 2023 r. o godz. 12:00 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro lub może być przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej**
Wysokość wadium	**11 000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **Bank Handlowy S.A., nr konta 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, najpóźniej do dnia 13 czerwca 2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **13 czerwca 2023 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami **www.olsztyn.eu, www.infopublikator.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**, a także na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 526-28-20 lub (89) 533-36-26

58523otbr-c-P

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o kolejnym przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal niemieszkalny nr 2A, znajdujący się na poziomie piwnic budynku nr 12 położonego przy ul. Partyzantów w Olsztynie**, wraz ze sprzedażą udziału 50/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału w gruncie (obręb 72, działki nr 20 i 18/10, o łącznej pow. 274 m², zapisane w księdze wieczystej nr OL1O/00020554/7)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu niemieszkalnego – 29,30 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu niemieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**100 000,00 zł**
Termin i miejsce przetargu	**19 czerwca 2023 r. o godzinie 11:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro**
Wysokość wadium	**10 000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **Bank Handlowy S.A., nr rachunku 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, najpóźniej do dnia 13 czerwca 2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **13 czerwca 2023 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami www.olsztyn.eu, infopublikator.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl i na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 533-36-26 lub (89) 89-526-28-37

58523otbr-d-G

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal niemieszkalny nr 7, znajdujący się na poddaszu budynku położonego przy ul. Mochnackiego 4/Orkana 5 (w klatce ozn. Orkana 5) w Olsztynie,** wraz ze sprzedażą udziału 36/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 36/1000 w gruncie pod budynkiem (obręb 65, działka nr 38 o pow. 536 m², zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00014141/4)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu niemieszkalnego – 22,20 m², w tym piwnica 4,00 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu niemieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**100 000,00 zł** Cena lokalu i cena udziału w gruncie (dz. nr 38) osiągnięte w przetargu w związku z wpisaniem nieruchomości do rejestru zabytków obniżone będą o 50%
Termin i miejsce przetargu	**19 czerwca 2023 r. o godzinie 12:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro lub może być przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej**
Wysokość wadium	**10 000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **Bank Handlowy S.A. nr rachunku: 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, do dnia 13 czerwca 2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **13 czerwca 2023 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami **www.olsztyn.eu, infopublikator.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd MiastaOlsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl i na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna.
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 526-28-36 lub (89) 533-36-26

58523otbr-e-M

eprasa.pl 42002a28b9

Krzyżówka klasyczna z hasłem

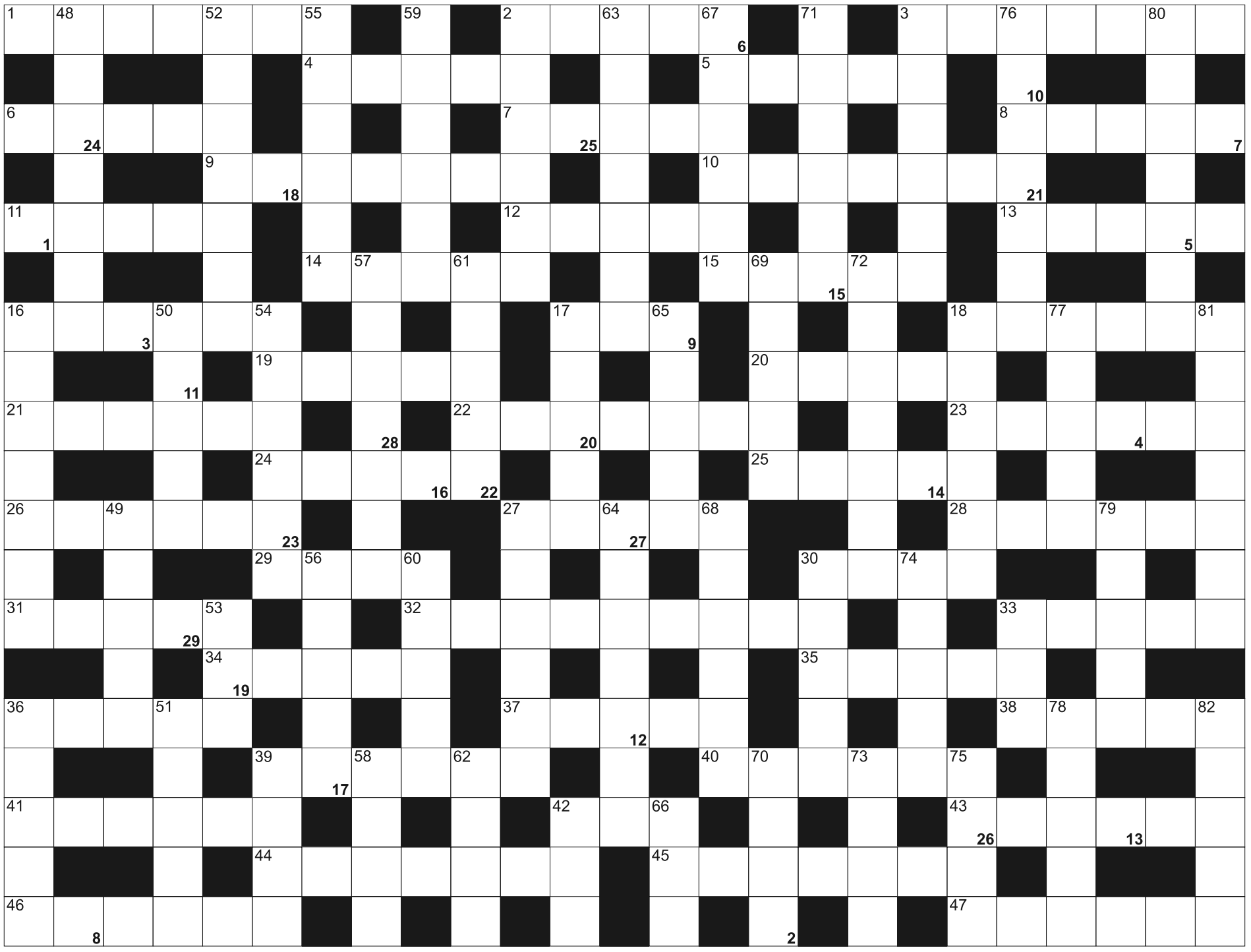

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie

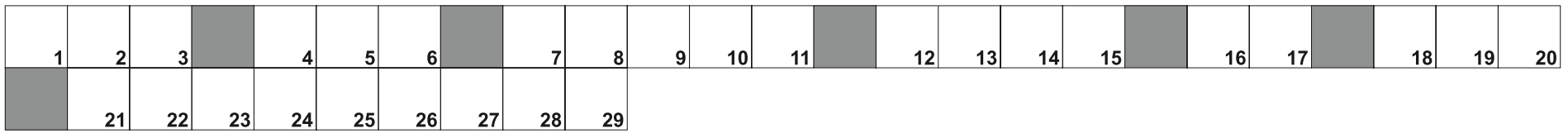

POZIOMO: 1) wieczorny posiłek; 2) mądrość płynąca z bajki; 3) jeszcze nie docent; 4) wodna boginka; 5) Ar dla chemika; 6) Yb na tablicy Mendelejewa; 7) A alkoholowe odurzenie; 8) dźwiękowe ostrzeżenie; 9) ubiór służbowy wojskowego; 10) Igor ...-Newerly napisał "Pamiątkę z Celulozy"; 11) floatel, hotel na wodzie; 12) "... w operze" powieść Gastona Leroux; 13) najbardziej czynni członkowie organizacji; 14) Margaret ..., markowe kosmetyki; 15) Paulini lub franciszkanie; 16) pożółkłe jesienią; 17) angielskie "i"; 18) na skórze po uderzeniu; 19) wyborcza z kandydatami; 20) barwny łuk na niebie; 21) powstają w wyniku reakcji pierwiastków z tlenem; 22) chwast; 23) ze stolicą w Belgradzie; 24) tylna strona tułowia; 25) wafelek do lodów; 26) Peter, malował damy z nadwagą; 27) amerykańska nagroda filmowa; 28) gaz musztardowy; 29) biblijny brat Kaina; 30) słynna opera Verdiego; 31) wał pod torami; 32) święto kojarzone z wydrążonymi dyniami; 33) Eastwood, aktor i reżyser z USA; 34) imię żeńskie; 35) miasto w południowym Izraelu, nad Zatoką Akaba; 36) waluta Szwajcarii; 37) zimowe legowisko niedźwiedzia; 38) potężna, okazała budowla; 39) stolica Ruandy; 40) broń zakładana na palce; 41) wysypuje się z kłosa; 42) 100; 43) Ryszard dla kolegów; 44) obywatel Hiszpanii; 45) domowa chłodziarka; 46) w wannie lub w morzu; 47) Harry, bohater książek Joanne Rowling

PIONOWO: 2) skała na posągi i na posadzki; 3) inna nazwa zawilca; 16) z bazyliką św. Jana w Rzymie; 17) główna strona monety; 18) żona Rembrandta; 27) niemieckie obozy jenieckie dla oficerów; 30) dodatek do umowy; 33) cotangens; 36) Einstein lub Bohr; 39) Helmut, były kanclerz Niemiec; 42) wizje śpiącego; 48) przy butach jeźdźca; 49) potocznie, gwarowo o wiewiórce; 50) ogrodowe jakobinki; 51) filtry w organizmie; 52) z nich tulipany; 53) kolor w kartach; 54) "rozciągnięte" koło; 55) ropne zapalenie gardła; 56) wrzucane w aucie; 57) państwo wyspiarskie ze stolicą w Victorii; 58) wśród drobiu; 59) przywóz towarów z zagranicy; 60) stolica Tybetu; 61) cenne znaleziska lub eksponaty; 62) drobnolistna lub szerokolistna w lesie; 63) francuska wyspa na Maskarenach z Saint-Denis; 64) obywatel Chorwacji; 65) windsurfingowa; 66) mała Aleksandra; 67) wskrzesił go Jezus; 68) roślina dostarczająca oleju; 69) twórca dzieła; 70) góry w Ameryce Południowej; 71) warzywo na mizerię; 72) małe obcęgi; 73) republika w Rosji, stolicą Kyzył; 74) kwiaty ogrodowe, georginie; 75) po nim wejdziesz na statek; 76) główna rzeka Mjanmy; 77) Norwegia dla Norwegów; 78) wysoki słup do wywieszania flag; 79) rozpadający się budynek; 80) zasłona opuszczana w teatrze; 81) zespół czterech muzyków; 82) komputerowy włamywacz

SUDOKU

			4					1
7			9	8				5
								3
9	2	4		6	7			8
			2	9	8		6	4
6		3				2		9
1						9		
	5			2			3	7
	4				5			2

893

	6	3				9	2	
	1	4		5				
		7						8
3						1	6	2
6		2		7				
				6			3	
1			8	2	5			
		6	3					
2		5	7				1	3

894

4		7		2	6	5		
	8					1	4	
	9		3	4	8		6	
5	6					3		8
				8		9	1	
		1		9				
6				5	7			
			9	6		2	3	
9	1		8	3	2	6	7	

895

eprasa.pl 42002a28b9

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI NIEMIECKIE, po rodzicach z rodowodem. Tel.534-556-190

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 502-811-658

ROLETY, moskitiery, 504-720-494

inne

SPRZĄTANIE biur, mieszkań Olsztyn okolice, 793-164-163

PRACA

dam pracę

HOLDING Wieś Plus poszukuje przedstawicieli, 606-543-992

KIEROWCA CE, 503-103-703

PRACOWNIKÓW SKUP ZŁOMU, 667-947-124

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb, grab) transport gratis, 576-935-573, 794-630-121.

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 16 maja 2023 r. zmarł w wieku 62 lat
Nasz Kochany Mąż, Brat i Wujek

ś. † p.

Jerzy Cieślak

wieloletni nauczyciel Szkoły Podstawowej
we Frączkach i Dercu.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
19 maja 2023 r. (piątek) w parafii Świętej Marii
Magdaleny we Frączkach: o godz. 13.30 modlitwą
różańcową, o godz. 14.00 mszą świętą pogrzebową.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym we Frączkach.

Pogrążona w smutku rodzina

102423opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi

Leszka Grabowskiego

wieloletniego pracownika ZBK IV Sp. z o.o. w Olsztynie.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają Irena, Robert i Mariusz z rodzinami

102123opb1-a-M

...śmierć tak punktualna, że zawsze nie w porę...
Ks. Jan Twardowski

Panu

Andrzejowi Brykale

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z MOPS w Olsztynie

102323opb1-a-M

Rodzinie

Czesława Wajdzika

wyrazy współczucia

składają koleżanki i koledzy z ELF TAXI WMZT

101923opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

SACRUM

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę
GAZETA OLSZTYŃSKA

31419opb1-A 2x2-M

Szukasz klientów?
Wybierz nas!
Wybierz profesjonalistów

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491b-M

eprasa.pl 42002a28b9

MOTOCROSSOWE ŚWIĘTO W OLECKU

SPORTY MOTOROWE\\\ W Olecku przeprowadzono motocrossowe mistrzostwa Europy w klasach EMX 65, EMX 85 i EMX Women. Impreza okazała się wielkim sukcesem sportowym i organizacyjnym, ponieważ miejscowi działacze nie znają słowa „niemożliwe".

Pod wrażeniem mistrzostw w Olecku był m.in. Peter Hansen, wiceprezydent FIM Europe (Międzynarodowa Federacja Motocyklowa):

- OD PONAD 20 LAT JEŻDŻĘ PO CAŁEJ EUROPIE NA ZAWODY RÓŻNEJ RANGI, ALE TE W OLECKU PRZEROSŁY MOJE NAJŚMIELSZE OCZEKIWANIA. UWAŻAM JE ZA JEDNE Z NAJLEPIEJ ZORGANIZOWANYCH SPOŚRÓD TYCH, KTÓRE WIDZIAŁEM. A NAJBARDZIEJ SPODOBAŁO MI SIĘ TO, ŻE DLA LUDZI PRZYGOTOWUJĄCYCH MISTRZOSTWA NIE BYŁO RZECZY NIEMOŻLIWYCH. BRAWO POLSKA!

Taką laurkę wystawiła jedna z najważniejszych osób europejskiej federacji zapewniając mnie, ze nie są to jedynie grzecznościowe komplementy.

Późnym piątkowym popołudniem padok był wypełniony niemal do ostatniego miejsca. Na kompaktowym torze trwały jeszcze ostatnie kosmetyczne poprawki, jednak już na pierwszy rzut oka widać było, że czeka nas wszystkich wielkie ściganie. Dość szybko zapadła cisza nocna, ale wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, że to jedynie cisza przed burzą. Druga runda ME zapowiadała się bardzo obiecująco, przecież walka o miejsce w finale, który zostanie rozegrany podczas MXGP w Loket, dopiero się rozpoczęła. Podobnie w mistrzostwach Europy kobiet. Dziewczyny startowały w Olecku po raz trzeci, ale tak na dobrą sprawę było jasne, że absolutną dominatorką jest Lotte Van Drunen z Holandii. Dlatego walki należało się spodziewać przede wszystkim o miejsca drugie i trzecie.

Przed startem

Zanim rozległ się ryk motocykli, na chwilę udało się zatrzymać w biegu prezesa Oleckiego Klubu Motocyklowego OSA Marka Daniłowicza. - Nasza przygoda z motocrossem zaczęła się w 2014 roku, gdy powstał tor MX. Dwa lata później zorganizowaliśmy pierwszą „okręgówkę", a potem zaczęliśmy podnosić poprzeczkę: pojawiła się pierwsza „strefa", Puchar Polski i mistrzostwa Polski - wspomina prezes Daniłowicz. - Ale na tym nie zamierzaliśmy poprzestać, bo apetyt rośnie w miarę jedzenia.

GDY POJAWIŁ SIĘ POMYSŁ NA MISTRZOSTWA EUROPY, POCZĄTKOWO NIEKTÓRZY UZNALI TO ZA MRZONKĘ. LUDZIE W OLECKU TO JEDNAK TWARDZIELE, MAJĄ SWOJĄ AMBICJĘ I PO PRZEANALIZOWANIU WSZYSTKICH ZA I PRZECIW ZDECYDOWALIŚMY SIĘ PODJĄĆ WYZWANIE.

Naszą ambicją było pokazanie zagranicy, że Polska to nie jakiś grajdoł, że mamy warunki, by zorganizować zawody na najwyższym poziomie. I zaczęliśmy działać... Najważniejszy był sponsor strategiczny i tu ukłon w stronę posła Wojciecha Kossakowskiego, dzięki któremu do gry wszedł PKN Orlen. Wkrótce dołączyło do niego nowe na naszym terenie przedsiębiorstwo Kensus. To oni stworzyli podstawy finansowe dla naszych działań. Bardzo pomaga nam także wojsko z Gołdapi i Węgorzewa. Oczywiście cały czas możemy liczyć na wsparcie oleckich władz samorządowych na czele z burmistrzem Karolem Sobczakiem. Dlatego mamy mistrzostwa Europy!

EMX 85

35 zawodników, a wśród nich Polak Michał Psiuk (MX Lipno), który w pierwszej rundzie ME Nord, jaka odbyła się kilka tygodni temu, stanął na najniższym stopniu podium. Nic więc dziwnego, że to na niego skierowane były oczy kibiców. Faworytem w tej klasie byli jednak bracia Leok z Estonii, którym - jak się okazało - rzeczywiście nikt nie był w stanie zagrozić. Travis i Lukas wygrali wszystko, co było do wygrania - zarówno kwalifikacje, jak i obydwa wyścigi, choć... nie zawsze zgodnie z przepisami. Przykładem brutalny blockpass jednego z Estończyków, po którym ostrą reprymendę dostał nie tylko od sędziego, ale i swojego ojca. Tak więc Leokowie byli poza zasięgiem, nas jednak interesował przede wszystkim Michał. W kwalifikacjach był czwarty, podobnie jak w pierwszym wyścigu. Wszyscy z niepokojem czekali na ostateczne rozstrzygniecie w drugim biegu. Ale ten Psiuk rozegrał po mistrzowsku i linię mety przejechał tuż za Estończykami, zajmując ostatecznie trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej. Na 11. pozycji uplasował się Kuba Pućkowski, więc Polacy zaprezentowali się w tej klasie z jak najlepszej strony.

Oleckie mistrzostwa to jednak nie tylko walka na torze, ale cala masa imprez towarzyszących, zwłaszcza dla dzieci. Zgodnie z wcześniejszym apelem do kibiców - „zostaw samochód w garażu, przyjedź do nas na rowerze" - zjechało na padok kilkudziesięciu rowerzystów, wśród których rozlosowano atrakcyjne nagrody, można było także skosztować znakomitych przysmaków przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich. Poza tym wystrzałową ofertę przygotowała 12. Mazurska Brygada Artylerii, która zapraszała do swojego namiotu, gdzie można było nawet... postrzelać.

EMX65

W tej klasie karty rozdawali riderzy spoza Polski, ale nasi jeźdźcy pokazali, że jeszcze chwila, a Top 3 stanie przed nimi otworem. Najlepszy wynik uzyskał Tymon Tomtała (5.), niewiele gorzej wypadli Maksymilian Komosa (8.), Jakub Celej (10.) i Jan Hinc (13.). Na 28 startujących to bardzo dobre wyniki, dobrze rokujące na przyszłość. W tej klasie najszybszy okazał się Teo Kolts z Estonii.

EMX Kobiet

Wśród startujących były najszybsze zawodniczki Europy na czele z fenomenalną piętnastolatką Lotte Van Drunen z Holandii. Ta dziewczyna osiągała takie czasy, że miałby z nią problem niejeden topowy polski rider. Lotte jest aktualnie trzecią zawodniczką kobiecych mistrzostw świata. Młodziutka Holenderka wygrała m.in. rundę w Szwajcarii, objeżdżając takie sławy jak Courtney Duncan. I teraz mogliśmy zobaczyć ją na żywo w Olecku. Była fenomenalna, zdominowała wszystkie rywalki, dając prawdziwy koncert jazdy. Wystartowała także Wiktoria Kupczyk (Więcborski Klub Motorowy), która pojechała w gronie najszybszych zawodniczek Starego Kontynentu, reprezentując nasz kraj razem z Karoliną Jasińską, Hanią Szczucińską i Oliwią Wiśniewską. - Wśród dwudziestu zawodniczek wykręciłam czternasty czas w wyścigu kwalifikacyjnym, decydującym o pozycji, z której miałam wjechać na maszynę startową następnego dnia. W niedzielę w pierwszym wyścigu nie jechało mi się najlepiej, trudno było mi złapać rytm i skleić wszystko tak, żeby moja jazda miała ręce i nogi. Finalnie wyścig pierwszy skończyłam na 17. pozycji. W drugim biegu jechało mi się już lepiej, jazda była bardziej płynna, co zaowocowało 16. miejscem. Nie jest to wynik o jakim marzyłam, niestety, okazało się, że moje konkurentki prezentowały bardzo wysoki poziom, co motywuje mnie do jeszcze bardziej wytężonych treningów i startów w najważniejszych imprezach w Europie.

W drodze powrotnej z Olecka nasunęła mi się pierwsze refleksja: Peter Hansen miał rację. Olecki Klub Motorowy OSA jest po prostu the best, bo wyprodukował towar najwyższej jakości.

KH

MISTRZOSTWA W OBIEKTYWIE

Fot. Krzysztof Hipsz

eprasa.pl 42002a28b9

EUROPEJSKIE ŚCIGANIE W MIKOŁAJKACH

SPORTY MOTOROWE\\\ 19 maja w Mikołajkach rozpocznie się Rajd Polski, trzecia eliminacja rajdowych mistrzostw Europy (FIA ERC). Na liście zgłoszeń jest m.in. załoga Hayden Paddon-John Kennard, która prowadzi w klasyfikacji generalnej ME.

W 79. Rajdzie Polski zobaczymy między innymi zwycięzców rund WRC, mistrzów Europy i Polski oraz poprzednich triumfatorów imprezy. Wśród 84 zgłoszonych załóg są rajdowcy nawet z Meksyku, Nowej Zelandii, Argentyny i Japonii!

Aż 47 załóg będzie dysponować widowiskowymi samochodami z napędem na cztery koła, z czego 35 to najszybsze i najbardziej zaawansowane rajdówki klasy Rally2/R5. 64 załogi powalczą o punkty w ramach rundy mistrzostw Europy. Rajd Polski to również część kalendarza krajowych mistrzostw, w którym punktować będą 34 ekipy (część z nich jest zgłoszona do obu cykli).

- Mamy rajd z wielką historia, wspaniałą imprezę, której nie byłoby bez naszych partnerów, w tym przede wszystkim PKN Orlen, który jest z nami kolejny rok, a także bez Mikołajek oraz Warmii i Mazur – powiedział Michał Sikora, prezes Polskiego Związku Motorowego.

- Cieszymy się, że po raz kolejny spotkamy się na Warmii i Mazurach. I to w tak znakomitym gronie - dodał Marcin Galibarczyk, dyrektor departamentu turystyki i sportu w urzędzie marszałkowskim woj. warmińsko-mazurskiego.

- MIĘDZYNARODOWA OBSADA I TRANSMISJE NA ŻYWO GWARANTUJĄ, ŻE WALORY REGIONU I ZACIĘTĄ RYWALIZACJĘ ZOBACZY MNÓSTWO KIBICÓW. RAJD POLSKI W MAJOWYM TERMINIE TO ŚWIETNA INAUGURACJA SEZONU TURYSTYCZNEGO W NASZYM WOJEWÓDZTWIE.

- Kiedy kończymy poprzednią edycję, to zaczynamy przygotowania do następnej - wyjaśnił Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek. - Dlatego jesteśmy pewni, że Mikołajki jak zawsze są gotowe do ciepłego przyjęcia zawodników i kibiców. Cieszy nas nowy termin rajdu, który wydłuża sezon turystyczny w naszym pięknym regionie (poprzednie edycje rajdu organizowano w czerwcu - red.).

- Co roku szukamy nowych możliwości i analizujemy, jak urozmaicić rywalizację sportową w Rajdzie Polski - przyznał Krzysztof Maciejewski, dyrektor rajdu. - W tym roku mamy dwa nowe oesy – Barczewo i Biskupiec, które z pewnością będą stanowić wyzwanie dla kierowców. To próby z dobrą nawierzchnią, co z pewnością docenią zawodnicy i kibice.

Na liście zgłoszeń jest wielu kandydatów do zajęcia czołowych miejsc w polskiej rundzie FIA ERC. Bez wątpienia są nimi zwycięzcy rund WRC i kierowcy z doświadczeniem z zespołów fabrycznych, tacy jak Hayden Paddon (pilot: John Kennard, Hyundai i20 Rally2) czy Mads Ostberg (pilot: Patrik Barth, Citroen C3 Rally2). Paddon przyjedzie do Mikołajek jako lider punktacji FIA ERC. Nowozelandczyk dwukrotnie stawał na podium Rajdu Polski, kiedy impreza była rundą mistrzostw świata (2016 i 2017).

Fot. materiały prasowe
Rajd Polski każdego roku przyciąga do Mikołajek tysiące kibiców nie tylko z Polski

Start zapowiedzieli także Mikołaj Marczyk i Szymon Gospodarczyk (Skoda Fabia RS Rally2). Ubiegłoroczni triumfatorzy imprezy koncentrują się co prawda w tym sezonie na rywalizacji w WRC2, ale start w ich ulubionym rajdzie był priorytetem.

Do grupy zawodników, którzy zaprezentowali już świetne tempo w polskim klasyku, należą również aktualni mistrzowie Polski Tom Kristensson i Andreas Johansson (Citroen C3 Rally2). Przed rokiem Szwedzi ulegli tylko Marczykowi i Gospodarczykowi.

Kolejni utytułowani kierowcy na liście zgłoszeń to Efren Llarena – urzędujący mistrz Europy (pilotka: Sara Fernandez, Skoda Fabia RS Rally2) oraz Pontus Tidemand (pilotka: Julia Thulin, Ford Fiesta Rally2). 32-letni Szwed ma na swoim koncie triumfy w Junior WRC (2013), mistrzostwach Azji i Pacyfiku (2015) i WRC2 (2017).

POZA TYM JAKO ZAŁOGA FUNKCYJNA, OZNACZONA NUMEREM ZERO, POJADĄ KAJETAN KAJETANOWICZ I MACIEJ SZCZEPANIAK. DLA CZTEROKROTNEGO MISTRZA EUROPY I TRZYKROTNEGO ZWYCIĘZCY TEGO RAJDU TO POWRÓT NA MAZURSKIE SZUTRY PO SIEDMIU LATACH PRZERWY I WAŻNY ELEMENT PRZYGOTOWAŃ DO KOLEJNEJ RUNDY MISTRZOSTW ŚWIATA.

Zwycięzców rajdu wyłoni 16 szutrowych oesów o łącznej długości 182,6 km. Zawody rozpoczną się w piątek od odcinka kwalifikacyjnego Baranowo (3,46 km). Następnie zawodnicy spotkają się na ceremonii startu na rynku w Mikołajkach, a wieczorem zmierzą się na torze Mikołajki Arena (2,5 km).

• **Klasyfikacja generalna FIA ERC:** 1. Paddon/Kennard - 58 pkt; 2. Bonato/Bouloud - 47; 3. Llarena/Fernandez - 34; 4. Ostberg/Barth - 24; 5. Linnamae/Morgan - 24; 6. Wagner/Winter - 21; 7. Breen/Fulton - 20; 8. Marczyk/Gospodarczyk - 19; 9. Ares/Pintor Bouzas - 19; 10. Franceschi/Escartefigue - 17.

DRYH

Harmonogram

• **Piątek**, g. 12.30 - odcinek kwalifikacyjny Baranowo; g. 18.30 - OS 1 Mikołajki Arena 1

• **Sobota**, g. 8.45 - OS 2 Świętajno 1; g. 9.45 - OS 3 Markowskie 1; g. 10.35 - OS 4 Wieliczki 1; g. 14.35 - OS 5 Świętajno 2; g. 15.35 - OS 6 Markowskie 2; g. 16.25 - OS 7 Wieliczki 2; g. 18.30 - OS 8 Mikołajki Arena 2

• **Niedziela**, g. 8.05 - OS 9 Barczewo 1; g. 8.55 - OS 10 Biskupiec 1; g. 10.05 - OS 11 Gmina Mrągowo 1; g. 10.55 - OS 12 Mikołajki 1; g. 13.20 - OS 13 Barczewo 2; g. 14.10 - OS 14 Biskupiec 2; g. 15.40 - OS 15 Mikołajki 2; g. 17.05 - OS 16 Gmina Mrągowo 2; g. 17:05 - Power Stage

TRADYCYJNA WARMIŃSKA JAZDA PO SZUTRACH

SPORTY MOTOROWE\\\ W okolicach Olsztyna - tradycyjnie tuż przed Rajdem Polski - zorganizowano Rajd Warmiński. Załogi miały do przejechania dziewięć odcinków specjalnych.

W sobotę na olsztyńskim starym mieście odbyła się uroczysta prezentacja załóg uczestniczących w 26. Rajdzie Warmińskim Toyota 2023, który jednocześnie był drugim memoriałem Anny Wasilewskiej. Natomiast w niedzielę rajdowcy rywalizowali na trasie dziewięciu odcinków specjalnych.

W imprezie wzięli udział kierowcy z licencją rajdową, którzy mieli do przejechania 48,6 km oesów, oraz uczestnicy SKJS (Super Konkursowa Jazda Samochodem), którzy licencji nie mają. Oni musieli przejechać tylko 23,6 km.

- W sumie zgłosiły się 32 załogi - wylicza Wojciech Fijałkowski z Automobilklubu Warmińskiego. - W generalce triumfował Byśkiniewicz, który w ubiegłym roku wygrał słynną Karową. Impreza pod każdym względem się nam udała, bo była piękna pogoda, tłumy kibiców i wszystko odbyło się zgodnie z zasadami bezpieczeństwa oraz z planem. Nawet jak jedna z załóg zaliczyła wywrotkę, przez co mieliśmy piętnastominutowy przestój, to nie wpłynęło to jakoś specjalnie na harmonogram rajdu - dodaje na koniec Wojciech Fijałkowski.

Rajd Warmiński był pierwszą rundą Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Powiatu Olsztyńskiego.

• **Czołówka:** 1. Byśkiniewicz/Siatkowski (Skoda Fabia Rally2 Evo) 26.10,6; 2. Lubiak/Dachowski (Skoda Fabia Rally2) +13,9; 3. Terlecki/Marczewski (Skoda Fabia Rally2 Evo) +59,3; 4. Abramowski/Poradzisz (Ford Fiesta Rally3) +2.34,7; 5. Predko/Jurgała (BMW E46 Compact) 2.36,8.

• **SKJS:** 1. Kamieński/Lewandowska (Subaru Impreza) 14.41,9; 2. Samulewicz/Fydrych (Honda Civic) +28,4; 3. Tymoszczuk/Brzeziński (Mitsubishi Lancer) +54,8; 4. Sońta/Sońta (Opel Astra GSI) +1.15,5; 5. Cichowicz/Cichowicz (Honda Civic VTI) +1.31,3.

Fot. Jacek Konieczny
W Rajdzie Warmińskim rywalizowały 32 załogi

DRYH

eprasa.pl 42002a28b9

Z I LIGI PIŁKARSKIEJ JUŻ SPADŁY CHOJNICZANKA I SANDECJA NOWY SĄCZ. TRZECIM SPADKOWICZEM PRAWDOPODOBNIE BĘDZIE SKRA CZĘSTOCHOWA.

STOMIL Z LICENCJĄ NA GRANIE

PIŁKA NOŻNA\\\ Z dwóch naszych drugoligowców licencję na grę w I lidze dostał tylko Stomil, chociaż to i owo jest jeszcze do poprawy. Natomiast w Elblągu muszą rozpocząć budowę podgrzewanej murawy, jeżeli chcą grać na zapleczu Ekstraklasy.

Stomil nie ukrywa pierwszoligowych aspiracji, chociaż ostatnio w Olsztynie niespodziewanie przegrał z Wisłą Puławy, która przerwała znakomitą serię podopiecznych trenera Szymona Grabowskiego (16 meczów bez porażki). Obecnie olsztynianie zajmują trzecie miejsce w II lidze i nadal mają szansę na bezpośredni awans, bo do Kotwicy tracą trzy punkty, ale mają od niej lepszy bilans bezpośrednich spotkań. Do I ligi można dostać się także poprzez baraże, chociaż jest to droga dłuższa i niepewna, bo o jedno miejsce będą walczyć cztery zespoły. Gdyby sezon zakończył się dzisiaj to Stomil w pierwszym meczu barażowym zmierzyłby się z KKS 1925 Kalisz (szóste miejsce), po czym w ewentualnym finale zagrałby z kimś z pary Znicz Pruszków - Wisła Puławy.

TYLKO ŻEBY ZAGRAĆ W I LIDZE, TRZEBA JESZCZE SPEŁNIĆ WYMOGI ORGANIZACYJNO-FINANSOWE, CZYLI DOSTAĆ LICENCJĘ. DZIAŁACZE STOMILU ZŁOŻYLI W TEJ SPRAWIE WNIOSEK DO PZPN, NO I WNIOSEK ZOSTAŁ POZYTYWNIE ROZPATRZONY PRZEZ KOMISJĘ DS. LICENCJI, CHOCIAŻ POD PEWNYMI ZASTRZEŻENIAMI.

Na stronie PZPN pojawił się następujący komunikat: „Komisja postanowiła przyznać klubowi Stomil Olsztyn: - licencję upoważniającą klub do uczestnictwa w rozgrywkach I Ligi w sezonie 2023/2024 z nadzorem finansowym oraz z zakresu personelu i administracji; - zobowiązać klub do terminowego realizowania zawartych ugód/porozumień bez możliwości ich dalszego odraczania”.

Fot. Emil Marecki

Piłkarze Stomilu zajmują trzecie miejsce w II lidze i nadal mają spore szansę na bezpośredni awans

Co się za tym kryje? Jeżeli chodzi o nadzór z zakresu personelu i administracji to lekarz Stomilu Olsztyn Mariusz Siergiej czeka na odnowienie licencji, że może pracować przy klubie, i jest to tylko kwestia czasu. Jeżeli zaś chodzi ugody finansowe, to Stomil zawarł z dwoma pracownikami klubu porozumienie o wypłacanie miesięcznego wynagrodzenia w ratach i PZPN będzie weryfikował w najbliższym czasie, czy te osoby otrzymały wszystkie pieniądze wynikające z zawartej umowy. Kibice momentalnie zaczęli się martwić o to, czy Stomil zalega w wypłatach piłkarzom, ale jak nas poinformowano w klubie, nic takiego nie ma miejsca. Nadzór finansowy wynika z racji zawartych ugód i porozumień.

Licencji na grę w I lidze nie otrzymała natomiast Olimpia Elbląg, co jest efektem niespełnienia kryterium I.16 Podręcznika Licencyjnego. Chodzi o to, że obiekt Olimpii nie posiada podgrzewanej murawy (jest tylko sztuczne oświetlenie), a to jest jeden z wymogów gry na boiskach I ligi.

OLIMPIA MOGŁA ZGŁOSIĆ ZASTĘPCZY OBIEKT, TAK JAK TO ZROBIŁA M.IN. KOTWICA KOŁOBRZEG, KTÓRA ZGŁOSIŁA STADION W SZCZECINIE. OLIMPIA NAJBLIŻEJ MIAŁABY DO GDAŃSKA I OSTRÓDY, ALE TAKI SCENARIUSZ BYŁBY TRUDNY DO ZREALIZOWANIA ZE WZGLĘDU NA TO, ŻE W TYCH MIEJSCOWOŚCIACH OLIMPIA NIE JEST... ZBYTNIO LUBIANA.

„Jestem zaskoczony decyzją Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN w sprawie nieprzyznania ZKS Olimpia Elbląg licencji na występy w I lidze piłki nożnej” - w mediach społecznościowych skomentował prezydent Elbląga Witold Wróblewski. „Decyzja Komisji ds. Licencji Klubowych została uzasadniona niespełnieniem jednego z kryteriów infrastrukturalnych, to jest posiadania boiska z systemem podgrzewania murawy. Jest to niezrozumiałe tym bardziej że Miasto Elbląg rozpoczęło proces inwestycyjny dotyczący wykonania wyżej wymienionego systemu, o czym został poinformowany Prezes ZKS Olimpia Elbląg Paweł Guminiak pismem z dn. 25 kwietnia 2023 r. Obecnie przygotowywany jest program funkcjonalno-użytkowy dla tej inwestycji. Umowa na jego opracowanie została podpisana 3 kwietnia br. Program ma być gotowy do 18 maja br. W budżecie Elbląga są zabezpieczone pieniądze na ten cel. Procedura dotycząca wykonania tego zadania jest w toku”.

Poza tym prezydent Elbląga przypomniał, że złożył wniosek o dofinansowanie przebudowy Stadionu Miejskiego w programie ogłoszonym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W efekcie tej inwestycji stadion ma zostać wzbogacony o elektrycznie podgrzewaną murawę. Z tego powodu Witold Wróblewski zasugerował, by władze Olimpii odwołały się od niekorzystnej decyzji Komisji ds. Licencji.

Obecnie Olimpia Elbląg zajmuje ósmą pozycję w tabeli II ligi, więc szansa na grę w barażach jest, ale niewielka, bo podopieczni Przemysława Gomułki tracą do szóstego miejsca sześć punktów, a do końca sezonu pozostały trzy kolejki.

W sobotę Olimpia zagra na wyjeździe z Polonią Warszawa, natomiast Stomil pojedzie do Krakowa na mecz z Hutnikiem (niedziela, godz. 12:30, transmisja w TVP Sport).

EMIL MARECKI

eprasa.pl 42002a28b9